Dziś: Strona Literacka oraz „Mój Swiatek“ Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Niedziela 13 maja 1934 r. | Nr. 130

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.

ś. p.

MIECZYSŁAW WRÓBLEWSKI

inżynier-technolog, dyrektor cementowni „Firley“ w Ogrodzieńcu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 59 dnia 12 maja w Ogrodzieńcu.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Ogrodzieńcu w poniedziałek 14 maja o godz. 10 rano, pogrzeb tegoż dnia o godz. 11 r. na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Sosnowcu, o czem zawiadamiają przyjaciół, kolegów, życzliwych i znajomych pozostali w głębokim żalu

SYN, SIOSTRA, KUZYNKA i RODZINA.

3331

NOWE POGŁOSKI O ZMIANIE RZĄDU

PŁK. PRISTOR MINISTREM SKARBU?

WARSZAWA, 12.5. (tel. wł.) Zamierzona rekonstrukcja gobinetu nie przestaje budzić dużego zainteresowania kół politycznych.

O ile dotychczasowe poczynania rządu stały pod znakiem polityki zagranicznej i w tym kierunku zwrócone były wszystkie wysiłki, o tyle następny rząd całą uwagę ma zwrócić na sprawy gospodarcze oraz wewnętrzne. Przyczem **zapowiadają konsolidację żywiołów legjonowych i tępienie 4-tej brygady oraz „cinrów“**, o których mówił płk. Prystor.

Wobec zwrócenia uwagi na sytuację gospodarczą **spodziewać się należy zmian na stanowiskach ministrów przemysłu i handlu, rolnictwa i skarbu.**

Dziś od rana rozeszły się pogłoski, że **płk. Prystor nie obejmie stanowiska premjera, lecz będzie mianowany ministrem skarbu, aby pilnować grosza publicznego**, o którego trwonieniu mówił, jak wiadomo, bardzo ostro na otwarciu zjazdu B. B. Jako minister skarbu **miałby powierzony sobie nadzór także nad innemi resortami gospodarczemi.**

Kto będzie przyszłym premjerem, niewiadomo. Wprawdzie wymieniają nazwisko płk. Sławka, ale niepewnie. Natomiast wszyscy zapewniają, że **płk. Pieracki pozostanie dalej ministrem spraw wewnętrznych.**

Zmiany gabinetu, jak już donosiliśmy, **należy oczekiwać między 14 a 16 bm. t. j. z początkiem przyszłego tygodnia.** We czwartek lub piątek płk. Beck, który dziś rano powrócił z Bukaresztu, polecieć ma samolotem do Genewy. Uda się tam już **po rekonstrukcji gabinetu i powtórnej nominacji.**

W Genewie spotka się z francuskim ministrem spraw zagranicznych Barthou i odbędzie z nim kilka konferencyj. Jeżeli chodzi o sprawy, będące na porządku dziennym Rady Ligi Narodów, to bliżej interesującą Polskę jest skarga Graebego o koncesji alkoholowej. Prawdopodobnie min. Beck wystąpi w tej sprawie ostro i stanowczo, zaznaczając, że koncesje alkoholowe w Polsce przyznawane są inwalidom i mniejszości narodowych sprawy te wogóle nie powinny obchodzić, a skarga taka jest zupełnie nie na miejscu.

WARSZAWA, 12.5. (tel. wł.) **W ciągu niedzieli, a najdalej poniedziałku spodziewana jest zmiana gabinetu w Polsce.**

P. Prezydent, który odgrywa b. aktywną rolę odbędzie w sobotę wieczorem i w niedzielę rano kilka decydujących rozmów.

Wynik tych rozmów zadecyduje o osobie przyszłego premjera. Niewiadomo narazie kto nim będzie. Zdaje się, że ani pułk. Sławek, ani płk. Prystor, ani też obecny premjer Jędrzejewicz.

W pierwszym rzędzie spodziewane są **zmiany w ministerstwach przemysłu i handlu, rolnictwa i opieki społecznej.** Na czele tego ostatniego, ma stanąć wiceminister Piestrzyński.

W ciągu niedzieli należy się spodziewać, że będzie wiadome już nazwisko przyszłego premjera, którym zostanie osobistość z obozu legjonowego.

Burzliwy przebieg kongresu

stronnictwa radykałów we Francij.

PARYŻ, 12.5. Kongres stronnictwa radykalnego w Clairmont Ferrand ściągnął delegatów z całej Francji oraz wszystkich najwybitniejszych przedstawicieli tej partji. Szczególnie entuzjastycznie był wiany prezes stronnictwa, minister Herriot, który w imieniu prezydjum otworzył obrady zjazdu. Obrady odbywają się w atmosferze niezwykle burzliwej którą podsyca opozycja młodych radykałów. Pierwsza scysja pomiędzy Herriotem a opozycjonistami wybuche przy wyborze przewodniczącego zjazdu.

Po wygłoszeniu mów powitalnych, przystąpiono do wyboru komisji, która ma się zająć przeprowadzeniem sanacji w łonie stronnictwa. Uchwalono przytem, że członkowie komisji, w liczbie 21, muszą wykazać się, że nie piastują żadnych stanowisk w radach zarządzających towarzystw finansowych oraz, że nie pobierają żadnych honorarjów lub subwencyj od jakichkolwiek piem.

PARYŻ, 12.5. (ATE.) Komisja śledcza stronnictwa radykałów socjalnych, która ma zbadać sprawę członków stronnictwa, zamieszanych w aferę Stawiskiego, na swem wczorajszem posiedzeniu zatwierdziła poprzednio już powziętą uchwałę o wykluczeniu z partji deputowanych Garat'a i Bonnaure. Następnie powzięto podobną rezolucję w stosunku do deputowanego Prousta.

PARYŻ, 12.5. (Tel. wł.). Przebieg dzisiejszych obrad **był bardzo burzliwy.** Kilku przywódcom **opozycja nie pozwoliła dojść do głosu.**

Decydujące uchwały mają zapaść w niedzielę.

Stracenie

ZAMACHOWCÓW.

BIAŁOGRÓD, 12.5. (PAT). W sobotę straceni tu zostali Oreb i Begovic, skazani wyrokiem sądu z 28 marca na karę śmierci za przygotowywanie zamachu na króla Aleksandra. Trzeciego spiskowca Podgorelca, skazanego również na śmierć ułaskawiono, zamieniając mu karę na dożywotnie więzienie.

Dziś w numerze:

Dziennikarze niemieccy

W WARSZAWIE.

BERLIN, 12.5. (PAT). W sobotę na zaproszenie Lot'u wystartował o godz. 15.53 niemiecki samolot pasażerski z 8 dziennikarzami niemieckimi, którzy pod przewodnictwem dr. Jentkiewicza, szefa wydziału prasowego niemieckiej Lufthansy udają się do Warszawy. Na lotnisku żegnał odjeżdżających attache prasowy poselstwa polskiego w Berlinie. Dziennikarze niemieccy zabawią przez niedzielę w Warszawie, jako goście Polskich Linij Lotniczych „Lot“. Następna partja dziennikarzy niemieckich wyleci z Berlina we wtorek, a powróci w czwartek.

Turecki minister

W BUKARESZCIE

BUKARESZT, 12.5. (PAT). Turecki minister spraw zagranicznych Teffik Rushdi Bey był przyjęty dziś w południe na audjencji u króla. Minister Titulescu i minister Rushdi Bey dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych traktatów przyjaźni i arbitrażowo-pojednawczego pomiędzy Rumunją a Turcją, podpisanych 17 października 1933 r. w Ankarze.

REPORTAŻ Z WARSZAWY

Ci, którzy żyją jak ptacy niebiescy....

Za miastem wiosna rozkwitła w całej pełni. Ciepły wiatr polatuje, kwietnie pachnący, powietrze jest czyste i rześkie, prawie duszno się staje od zapachu rozkopanej ziemi, od woni gorzkich pączków topoli, od jedwabnych baziek na wierzbach i nagrzanych słońcem zagajów.

Ale to wszystko jest daleko — na otwartych wolnych przestrzeniach. My, mieszczuchy mamy inne sprawdziany wiosny. Oczywiście, kto z nas jest na tyle uprzywilejowany, że mieszka obok parku lub w alejach, ten zerknie, idąc do pracy, ku młodej zieleni rozkwitłych drzew, z błogim uśmiechem przypatrzy się lśniącym seledynowym listkom i z niewymowną rozkoszą poczuje w grzbiecie gorące kłucie słonecznego promienia.

Ale inne przeważnie znaki ogłaszają w mieście wiosnę. Oto puste rogi ulic stały się nagle barwne i wonieiace. Pod każdym murem wykwitł zmienacka kosz wiosennych kwiatów. Tulą się do miseczek z wodą pęczki fijołków, tryskają w górę smukłe więzie delikatnych narcyzów, śmieją się żółte oczy kaczeńców i wdzięczy się pierwsza niewymowna piękność róż. Obok zasiada na stołku rozłożysta kobiecina. Jej to przypadł zaszczyt otwarcia wiosennego pochodu. Ona pojawiła się pierwsza. Zimą sprzedawała asparagusy i fuksje na Mirowskim placu, teraz przeszła na „fach wiosenny".

Bywa to z reguły kobieta. Ma zresztą zazwyczaj rodzinę, ale mąż pilnuje w domu dzieci i prowadzi gospodarstwo. — Do kwiatów go nie posadzę — mówi, gdy ją zapytać, czemu jej mąż nie wyręcza. — Coby zarobił, toby i stracił. Nawet taki najgorszy to on nie jest, ale jakto chłop — ma letni pomyślunek. Grosza do ręki dać mu nie można. Ale gotować potrafi niezgorzej i izbę trzymać w porządku takżesamo.

Powiew wiosny zalewa ulice, które codzień wyglądają jakoś odświętnie. Jak barwne sztandary wznoszą się i płyną wysoko tęczowe słupy baloników. Czerwone, niebieskie, zielone... lśnią załzawionym blaskiem, prosząc się o nabycie zachwyconym oczom dziecięcym. Trzyma ten lotny obłok na wątłym sznurku mizerny blady człowieczyna. Przez całą zimę był bez pracy. Teraz narazie sporo nawet zarabia, bo dzieciaki są despotyczne; przymilnem błaganiem lub rozpaczliwym bekiem wypraszają od matek pieniądze na czarodziejskie kolorowe kule. A baloniki szybko pękają. Jutro trzeba będzie kupować nowe. Człowieczyna zarabia i cieszy sie. Ale odżywić się jeszcze nie zdołał. Nic dziwnego — po tylu miesiącach głodowania...

„Wiosenni fachowcy" najlepiej zarabiają od dzieci. Jakiś przedsiębiorca zachwala piękne wózeczki własnej roboty. Inny wystrugał z deszczułek wiatraczki, które popychane na kółku, śpiewają wesołym furkotem skrzydełek. Inny sprzedaje dziewczynkom strzępiaste bibułkowe parasolki. Jeszcze inny drewniane łopatki i wiaderka do bawienia się płowym ciepłym piaskiem. Byle parę groszy zarobić...

Wyrosły już po parkach barwne budki z wodą sodową. Jaką czystą czerwienią połyskuje w słońcu klosz z sokiem malinowym! Krążą już po ulicach zielone wiadra i białe fartuchy sprzedawców lodu. Poczuć pierwszy raz mroźną słodycz srebrzystej masy w miękkim wafln, to znaczy zaakceptować ciepłą wiosenną rzeczywistość.

Tuż za rogiem przysiadł sobie właściciel wagi za 5 groszy. Też go tu przedtem nie było. Bo komuby się chciało ważyć, gdy człowiek biegnie zziębnięty, otulony w grube ubrania. Dziwne doprawdy, z czego żyje ten blady człowiek w spłowiałem ubraniu. Musi przecież opłacać jakieś świadczenia od swojej wagi i przeżywić się, na wszystko wystarczać ma te parę pięciogroszówek, które dziennie od przechodniów zarobi.

Na każdym rogu, w każdej bramie, w występach murów, na schodkach lub wprost pod ścianami zasiadają rzędem babiny nad koszykami wiosennych nowalijek. Jedna przyniosła na sprzedaż 5 główek sałaty, inna parę wiązek rzodkiewek, jeszcze inna szczyci się dwoma pęczkami szparagów. Aby zarobić parę groszy więcej przynoszą w drugim koszyku kilka obwarzanków. W razie zastoju w handlu zjadają poprostu kapitał zakładowy.

Ale nie opuszczają rąk. Wolą parę groszy dziennie niż beznadziejny brak pracy. Jak ptakom niebieskim wystarcza im te parę przelotnie zarobionych groszy, lub w ostateczności pęczek rzodkiewek, którym zaspokoją pierwszy najdotkliwszy głód.

Z rozsłonecznionych ulic zaglądają w mroczne miejskie podwórka dziewczyny ze wsi. W wielkich płachtach zawieszonych na plecach niosą pęki szorstkich gałęzi tarniny o białych delikatnych kwiatuszkach. Za niemi kroczą baby z koszami, pełnemi pełzających raków. Inne sprzedają mrówki i wodę brzozową, zioła wiosenne, pomocne w chorobach i pierwsze młodziutkie jarzyny.

Odetchnęli ludzie najbiedniejsi. Zbladło potroszę widmo głodu. Z pustyni wielkiego miasta wyrwą sobie teraz ptakowie niebiescy kawałek chleba powszedniego.

Łaskawa jest wiosna dla biedaków.

Marzenna Saryusz-Stokowska.

Pobicie rekordu
WYSOKOŚCI.

RZYM, 12.5. (PAT). Kpt. Di Mauro i starszy sierżant Olivari pobili w sobotę rekord wysokości osiągając na aparacie z obciążeniem 2.800 kg. wysokość 8.200 mtr. Dotychczas rekord wysokości dla aparatu z tego rodzaju obciążeniem zdobyli 28 kwietnia 1931 r. Francuzi osiągając wysokość 7.507 mtr.

Pochód „Napoleona Arabji"

Na drodze do wolności i zjednoczenia.



Emir Fejsal, najstarszy syn Ibn Sauda i dowódca jego wojsk, upatrzony na króla Jemenu, po zwycięstwie Imama tego kraju.

Wypadki w Arabji, na tle toczącej się tam wojny, szybko zbliżają się ku ostatecznemu rozstrzygnięciu. Jak donoszą telegramy, wojska króla Hedżasu, Ibn Sauda, pod dowództwem jego najstarszego syna i następcy tronu, Fejsala, po zajęciu portu Jemeńskiego Hodejdy, posuwają się ku stolicy Jemenu, Sanie, bijąc po drodze cofające się w popłochu, zdemoralizowane oddziały Imana Yahji, któremi dowodzi syn jego, Sejful - Islam

Już w najbliższym czasie spodziewane jest oblężenie głównego miasta Jemenu, Sany i zdobycie go przez Fejsala, który tymczasem obwołany został emirem Hodejdy, i podobno upatrzony jest na króla Jemenu. Byłoby to dalszym krokiem ku zupełnemu zjednoczeniu Arabji, pod patronatem Ibn Sauda, wodza Wahabitów, jednego z najwybitniejszych i najbardziej fanatycznych plemion arabskich, uważającego się za jedynego spadkobiercę nieskażonej żadnemi naleciałościami nauki Mahometa.

Myśl

ZJEDNOCZENIA ARABJI

pod swojem berłem przyświecała Ibn Saudowi już wtedy, gdy po pokonaniu emira Husseina i wypędzeniu go z kraju, koronował się królem Hedżasu, ku wielkiej konsternacji Anglików, popierających Husseina. Z ich ramienia działał tam podczas wojny światowej sławny pułk. Lawrence, zwany „niekoronowanym królem „Arabji".

Król Hedżasu niebawem okazał się równie dobrym politykiem, gospodarzem i dyplomatą, jak wojownikiem.

Przedewszystkiem ogłosił wszem wobec, że nie ma zamiaru dokonywania dalszych podbojów i pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi sąsiadami, a rządy swoje oprzeć o przykazania Koranu. Wewnątrz kraju przywrócił spokój i, będąc zasadniczo

PRZECIWNYM WSZELKIEJ „EUROPEIZACJI"

zaczął jednak w miarę potrzeby, i w sposób bardzo umiarkowany zaprowadzać różne ulepszenia techniczne, z zastrzeżeniem, że „nie sprzeciwiają się one nauce Mahometa". W czasie 8-letniego swego panowania zdołał sobie zdobyć zaufanie również Anglików, z niepokojem śledzących zawsze wszelki ruch panarabski, zagrażający ich władaniu w południowej Arabji, w t. zw. protektoracie adeńskim.

Nie można przypuszczać, by wielki Wahabi, zdobywszy władzę królewską zapomniał w dosycie zaszczytów o swym dawniejszym planie stworzenia wielkiej niepodległej, zjednoczonej Arabji. Zatarg graniczny z Imamem Yemenu, Arabji szczęśliwej, pozostającym pod silnym wpływem Włochów, pożądliwie spoglądających na żyzne obszary tego kraju, leżące tak wygodnie, tuż naprzeciw włoskiej Erytrei, po drugiej stronie wąskiego w tem miejscu Morza Czerwonego — posłużył mu za doskonałą sposobność urzeczywistnienia swych zamysłów, bez ściągnięcia jednocześnie na siebie odjum agresywności, atakującym bowiem w tym wypadku, był Iman Jemenu.

Należy zaznaczyć, że wojska Jemenu wykazywały początkowo znaczną przewagę nad wojskami państwa Saudi, i dopiero masowe przechodzenie całych szczepów na stronę Ibn Sauda zdemoralizowało je i zmniejszyło ich liczebność. Terytorjum Yemenu, najżyźniejsza część pustynnej przeważnie Arabji, obejmuje około 74.000 angielskich mil kwadratowych, zamieszkałych przez mniejwięcej 3 i pół miljona ludności, szczepu Tehema, podczas gdy znacznie większy Hedżas, obejmujący około miljona angielskich mil kwadratowych z trudnością może wyżywić 1.700.000 mieszkańców, głównie koczujących, bitnych Wahabitów.

Przyłączenie Jemenu do Hedżasu oddałoby więc we władanie Ibn Sauda dobrze uprawne i obfite w płody obszary, zapewniając mu jednocześnie lepszy dostęp do morza.

Mimo dotychczasowego poprawnego stosunku Ibn Sauda do Anglji władze angielskie czujnie śledzą postępy jego armji i starają się przeniknąć jego dalsze zamiary.

Na zwycięski pochód

„NAPOLEONA ARABJI"

patrzą z podziwem Egipcjanie, śledzący pilnie ruch panarabski, który i im może przynieść wyzwolenie spod znienawidzonej władzy angielskiej. Jaki oddźwięk będą miały wypadki arabskie w Kairze — oto pytanie, które sobie zadają z niepokojem politycy z Foreign Office. W myśl otrzymanych stamtąd instrukcji, Sir Artur Ryan, poseł Wielkiej Brytanji w Dżeda, zapytał oficjalnie Ibn Sauda, jak daleko zamierza posunąć się w swym pochodzie na południe Znamienne jest, że dotychczas Foreign Office nie otrzymało odpowiedzi króla Hedżasu.

ROKOWANIA POKOJOWE.

KAIR, 12.5. (PAT). Według informacyj nadchodzących z Arabji rokowania pokojowe pomiędzy Ibny Saudem a wysłannikami Imana Eemenu, prowadzone są obecnie przy udziale muzułmańskiej misji pośredniczącej. Warunki pokoju, stawiane przez Ibn Sauda przewidują zawarcie pokoju na okres 20-letni i zapewnienie bezpieczeństwa dla poddanych Imana, którzy przyłączyli się do wojsk Ibn Sauda. Według ogólnie panującej opinji **pokój będzie zawarty dopiero po stoczeniu decydującej walki.**

Kto wygrał na loterji?

(NIEURZĘDOWA).

Wczoraj, w szóstym dniu ciągnienia 4-ej klasy 29-ej polskiej loterji państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. — Nr. 16381.

10.000 zł. — N-ry: 1154478 7973 12699 98560 132630.

5.000 zł. — N-ry: 2964 88626 110746 21196 54879 96177 148996.

2.000 zł. — N-ry: 9406 9444 11539 13144 34443 41867 45868 47899 61269 66997 67529 70393 81082 91699 99106 107445 114796 129215 138850 158865 161725 167246 3358 12125 41734 64034 64859 66761 27258 98975 101481 116523 148171 127999 134905 132761 141086 143346 156084.

1.000 zł. — N-ry: 7665 14549 34976 35647 42885 45406 49508 37035 66316 69355 85388 88196 89971 89298 89325 90065 93933 95753 111756 116610 117304 133722 135939 136012 136646 136975 137815 140767 141876 147625 150446 159084 162763 167803 3361 8516 8890 13238 18089 22624 26316 35650 46421 63759 60949 64299 75035 79272 81444 85535 88661 90561 91559 94348 106877 140706 148666 155529 162827 160103.

Pięściarze polscy
W NOWYM JORKU.

NOWY JORK, 12.5 — Przybyła tu dziś na pokładzie statku „Berengaria" z 12-godzinnem opóźnieniem drużyna pięściarzy polskich. Wszyscy są w doskonałej formie oprócz Sipińskiego, który przeziębił się w drodze z Warszawy do Paryża.

Olbrzymi okup

NOWY JORK, 12.5. — Z Los Angeles donoszą, że gangsterzy, którzy porwali znanego magnata naftowego William F. Gettle'a zażądali okupu w wysokości 75.000 dolarów. Pod czas gdy adwokaci miljonera nawiązali rokowania w sprawie jego uwolnienia, matka Gettle'a otrzymała ia jemniczy telefon, donoszący, że syn jej będzie uwolniony po wypłaceniu sumy 40.000 dolarów.

O tem trzeba pamiętać.

Nie można wyobrazić sobie zwycięstwa idei narodowej, dopóki o najistotniejszych problemach gospodarczych danego kraju, decydować będzie obcy kapitał. Polska znajduje się w tem położeniu, że przemysł, handel, rzemiosło, znajdują się (poza Wielkopolską i Pomorzem) w większości w rękach obcych. Skoro tedy mówi się coraz mocniej o unarodowieniu życia państwowego i coraz mocniejszego wyrazu nabierają prądy narodowe nie można zapominać o tym najważniejszym odcinku, jakim jest życie gospodarcze.

Zasadniczo, należałoby podzielić na dwie grupy udział kapitału obcego w Polsce: żydowskiego oraz — niemieckiego, angielskiego, francuskiego, belgijskiego i t. d. Ten pierwszy przeniknął nasz organizm gospodarczy do... najodleglejszych tkanek. Tak dalece, że ludziom, słabszej wiary we własne siły i... słabszej głowy, nie chce się wierzyć, abyśmy mogli się z tej „kanianki“ gospodarczej uwolnić. Ten drugi kapitał, skoncentrował się w wielkim przemyśle, w olbrzymich spółkach akcyjnych.

Który jest dla nas uciążliwszy?

Jasna rzecz, że ten pierwszy, bo z udziałem tego pierwszego w naszem życiu gospodarczem mamy nietylko interwencjonizm kapitalistyczny, ale również nacisk personalny 3 miljonów przemysłowców, kupców, rzemieślników, robotników na życie polityczne, społeczne, kulturalne.

Ten drugi rodzaj kapitału, obliczony na zysk niewielkiej grupy ludzi i skoncentrowany w niewielkiej ilości rękach może być traktowany, do czasu naszego wzbogacenia się, jako bardziej lub mniej uciążliwa pożyczka, dająca możność zarobkowania robotnikowi polskiemu.

Dążeniem narodu, który chce żyć pełnią życia narodowego, być wolnym od korupcji zwyrodniałego kapitalizmu (a ten zwyrodniały kapitalizm reprezentuje przedewszystkiem ta pierwsza grupa) musi być takie nastawienie we wszystkich poczynaniach, aby kapitalizacja rodzimych zasobów następowała możliwie szybko, konsekwentnie prowadząc do unarodowienia całego życia gospodarczego. Do tego przedewszystkiem potrzeba uświadomienia narodowo-gospodarczego, współpracy wszystkich czynników państwowych i samorządowych, potrzeba, na co się ostatnio zwraca uwagę, większego udziału inteligencji w pracy produktywnej, twórczo-gospodarczej. Wspaniałym przykładem tego zorjentowania gospodarczego i inteligencji mogą nam służyć ukraińcy we Wschodniej Małopolsce. Ludzie z wyższem wykształceniem odkomenderowani zostali na wieś, uwalniając ją od uciążliwych pośredników żydowskich.

Pewne uwagi nasuwają się również z okazji wyborów do Rad miejskich.

Odpowiednia polityka samorządów miejskich może skutecznie przyczynić się do ułatwienia egzystencji rzemieślnikom, kupiectwu, zakładom przemysłowym. Nie chodzi tutaj o bezpośrednią pomoc, ale o ułatwienia pośrednie, umożliwiające rozwój poszczególnym przedsiębiorstwom. I dlatego dążenie do unarodowienia zarządów miejskich przy obecnych wyborach nabiera niezwykle ważnego znaczenia, bowiem jest to droga do wzmocnienia polskiego stanu posiadania.

W realizacji dążenia, tkwiącego w duszy każdego szczerego Polaka, abyśmy poczuć się mogli naprawdę gospodarzami swego kraju, nie wolno przeoczać żadnej okazji. A w szczególności takiej okazji, jak wybory do samorządu, od wyniku których zależy nietylko zewnętrzny wygląd miast, ale cały kompleks zagadnień miejskich, obejmujących egzystencję tysięcy rodzin robotniczych, tysięcy przedsiębiorstw, warsztatów pracy, instytucyj i t. d.

O tem trzeba pamiętać.

Stefan Arnold.

Gen. Niessel
O ŻYDACH.

W numerze majowym miesięcznika francuskiego „Revue des deux Mondes“ ukazał się artykuł o Polsce pióra gen. Niessela, w czasie wielkiej wojny szefa misji wojskowej francuskiej w Petersburgu. Artykuł ten, poświęcony Polsce i jej znaczeniu dla sprawy pokoju Europy, omawia między innemi — bardzo zresztą krótko — sprawę żydowską. Oto co pisze gen. Niessel o nacjonalizmie żydowskim:

— Istnieje nacjonalizm żydowski — na swój sposób niebezpieczny — w formie sjonizmu. Jest on posunięty tak daleko, że niektórzy jego przedstawiciele zgłaszali pretensje do tworzenia państwa w państwie. Wśród nich ludzie, którzy wyłamali się spod władzy wierzeń religijnych, są na swój sposób trudni do współżycia, w nie mniejszym stopniu niż rabini, trzymający się tradycji:

Jeden z przywódców nacjonalizmu żydowskiego, Prylucki, formułował przed nami w roku 1919 pretensję następującą: „Równość praw obywatelskich — mówił Prylucki — nie wystarcza narodowi żydowskiemu. Musi on być reprezentowany przez radę narodową żydowską. Żargon żydowski ma być uznany przez państwo polskie jako język urzędowy. Użycie tego języka ma być dopuszczone w życiu politycznem i administracyjnem. Język ten ma stać się obowiązującym w szkołach żydowskich“.

Wspomnienia gen. Niessela są tembardziej wymowne, że autor jest daleki od tendencyj antyżydowskich; jest on raczej zwolennikiem „liberalnego“ kursu w stosunku do żydów i nie waha się zalecać ten liberalizm Polsce. Pomimo to w pamięci jego pozostały dotychczas pretensje żydowskie do języka urzędowego i stwierdzenia, że równość praw nie wystarcza żydom...

Ustrój korporacyjny
we Włoszech uchwalony

Agencja Stefani donosi:

Uchwalony onegdaj w Rzymie na posiedzeniu centralnego komitetu korporacyjnego pod przewodnictwem Mussoliniego i z udziałem najwyższych dostojników faszystowskich projekt ustroju korporacyjnego przedstawia się jak następuje:

Projekt przewiduje powołanie **22 korporacyj**, obejmujących całokształt produkcji włoskiej. Korporacje te będą się dzieliły na trzy grupy według następujących działów produkcji: **rolnictwa**, przemysłu i handlu.

Pierwsza grupa składać się będzie z następujących ośmiu korporacyj: **producentów zboża, ogrodniczą, producentów win, oliwy, trzciny i buraka cukrowego, przemysłu przetworów zwierzęcych i rybactwa, przemysłu drzewnego i tkackiego.**

Druga grupa obejmuje korporacje działu przemysłowego i handlowego. W skład tej grupy wejdą następujące przemysły: **metalurgiczny i mechaniczny, odzieżowy, chemiczny, budowlany, papierowy i prasowy, przemysł wodny i gazowy, przetwórczy, szklany i ceramiczny.**

Trzecia grupa obejmie korporacje, reprezentujące inne zawody jako to: **ubezpieczenia, instytucje kredytu, organizacje zawodowe i artystyczne, przemysł morski, komunikację powietrzną, komunikację wewnątrz kraju, widowiska i szpitalnictwo.**

Rzemiosło nie stanowi oddzielnej korporacji, lecz wejdzie w skład odpowiednich działów. Przewodniczący poszczególnych korporacyj będą mianowani dekretem prezesa rady ministrów, wiceprzewodniczący będą wyznaczani przez partję faszystowską. Projekt przewiduje ścisłe połączenie administracji państwowej z korporacjami przez udział przedstawicieli poszczególnych gałęzi administracji w radach administracyjnych odpowiednich korporacyj.

Uchwalony projekt systemu korporacyjnego opiera się na zasadach kolektywnych, na współpracy poszczególnych instytucyj i na współpracy odrębnych przedstawicielstw pracowników i pracodawców. System powyższy jest tak skonstruowany, że żadna grupa w łonie poszczególnych korporacyj nie może liczebnością swych delegatów zmajoryzować drugą grupę. Partja faszystowska przez delegatów, mianowanych dla poszczególnych korporacyj, odgrywać będzie rolę czynnika decydującego. Ilość reprezentantów świata pracy w łonie poszczególnej korporacji równać się będzie ilości przedstawicieli pracodawców.

Z DNIA.

Do Buenos Aires i do Kowna.

„Kurjer Poranny“ zamieścił następującej treści komunikat:

„Rada główna Legjonu Młodych stwierdziła jednomyślnie, że młode pokolenie zorganizowane w Legjonie Młodych stać będzie zawsze w obozie Józefa Piłsudskiego i nie dopuści do tego, by jakiekolwiek czynniki rozbiły jedność frontu młodo-legjonowego.

Celem stwierdzenia jednolitości płaszczyzny ideologicznej Legjonu Młodych. Rada główna postanowiła zwołać kongres.

W związku z tem, pragnąc dać całkowitą gwarancję bezstronnego wypowiedzenia się kongresu, komendant główny Legjonu Młodych p. Zbigniew Zapasiewicz ustąpił z zajmowanego stanowiska.

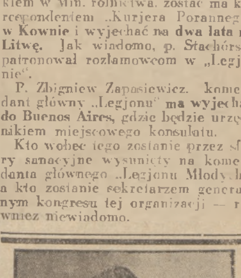
W myśl obowiązującego statutu, do czasu kongresu funkcje komendanta głównego objął inspektor główny organizacji p. Józef Bieliński“.

A więc p. Zbigniew Zapasiewicz ustąpił. Ciekawe są jednak informacje podane przez zazwyczaj dobrze poinformowane „Słowo“ wileńskie, które pisze, że ratowanie sytuacji w „Legionie Młodych“ nastąpić ma przedewszystkiem drogą wysłania zagranicę dwóch głównych antagonistów, a zarazem przywódców, pp. Zapasiewicza i Stachórskiego.

P. Stachórski, który był urzędnikiem w Min. rolnictwa, zostać ma korespondentem „Kurjera Porannego“ **w Kownie** i wyjechać na **dwa lata na Litwę.** Jak wiadomo, p. Stachórski patronował rozłamowcom w „Legjonie“.

P. Zbigniew Zapasiewicz, komendant główny „Legjonu“ **ma wyjechać do Buenos Aires**, gdzie będzie urzędnikiem miejscowego konsulatu.

Kto wobec tego zostanie przez sfery sanacyjne wysunięty na komendanta głównego „Legjonu Młodych“, a kto zostanie sekretarzem generalnym kongresu tej organizacji — również niewiadomo.



WACŁAW MENŻYŃSKI
szef G.P.U. zmarł, jak donosiliśmy wczoraj, w Moskwie.

Trzeci kardynał polski.

Prasa niemiecka od dłuższego czasu notuje pogłoski, że podczas oczekiwanego konsystorza Ojciec św. mianuje trzeciego kardynała polskiego.

Zapisujcie się na członków LOPP.

O czynną postawę mieszczaństwa
dla przełamania kryzysu kultury polskiej.

T. B. Syga zamieściła na łamach „Kurjera Poznańskiego" następujące ciekawe uwagi o kulturze polskiej.

Wiele mówiło się i pisało o kryzysie książki i o przysłowiowej nędzy chudego zaiste w Polsce literata. Dopiero jednak ankieta, przeprowadzona przed rokiem przez Związek zawodowy literatów polskich, pozwoliła zorjentować się w tej sprawie dokładnie. Przemówiły suche — lecz jakże wymowne — cyfry. Z ich zestawienia wypływają wcale niewesołe wnioski.

Sprowadzają się zaś wszystkie do ogólnego stwierdzenia, że z dobrym polskim pisarzem ginie dobra polska książka, a jej miejsce zajmuje natrętny cudzoziemiec, jakiś Decobra czy Wallace, który przystosował się do najniewybredniejszych upodobań czytelnika i demoralizuje go, stwarzając lekturę standaryzowaną, godną zautomatyzowanego człowieka, lekturę odpowiednią dla niższych warstw wszystkich ras i wszystkich narodów. Niema w niej miejsca dla jakichś odrębności psychicznych i narodowych, ambicyj twórczych, wzlotów. I rzecz dziwna: gdy dotychczas górne warstwy społeczeństwa podciągały szerszy ogół do poziomu swoich zamiłowań i kwestyj kulturalnych, obecnie ten szerszy ogół ciągnie warstwy oświecone w dół swoich upodobań.

Przypatrzmy się uważnie cyfrom. Cóż nam one mówią? Coraz większa liczba pisarzy musi zarobkować pracą biurową, urzędniczą, pedagogiczną, coraz większa liczba pisarzy traktuje swe zajęcia literackie pobocznie. Wzrasta pauperyzacja inteligencji i ci, którzy mają nam wskazywać nowe drogi, tworzyć nowe idee, bogacić słownictwo, nie mają na kupno książki, nie znają obcych języków, nie posiadają słowników języka polskiego. Ich warsztat pracy pozbawiony jest środków produkcji.

Przypatrzmy się cyfrom. Praca literacka jest źródłem dochodów dla 15.7% ogółu biorących udział w ankiecie literatów, 36% zarabiało zaledwie do 100 zł. miesięcznie. Ginie w młodszej generacji znajomość języków obcych, burząc pomost, łączący nas z cywilizacją zachodnią (literat przedwojenny znał przeciętnie 3,4 języków, literat powojenny posiada już tylko 2,8). Ubożeją bibljoteki (znaczny odsetek literatów nie posiada wogóle własnych księgozbiorów), podróż zagranicę staje się bardziej niedostępna. Jakąż żałosną ilustracją tych stosunków jest fakt, że spośród 184 literatów 64 nie posiada żadnego słownika języka polskiego, ani encyklopedji. Linde spoczywa na półkach zaledwie 30 szczęśliwych wybrańców.

Mowa tych cyfr jest nadto wyraźna. Obniżył się poziom naszych przewodników duchowych, obniżył się nakład ich książek. Czy w tych warunkach można przewidywać podwyższenie poziomu literatury samej? Czytelników, których ta literatura ma oświecić i wychować?

Dopóki literat polski wraz ze swem dziełem nie będzie otoczony należytą opieką, dopóty żaden, chociby najtragiczniejszy wysiłek nie wyda pożądanych owoców. Gdy Dygasińskiego, Tetmajera, Orkana niema na rynku księgarskim, bowiem wydawcy boją się ryzyka nowych nakładów książek wyczerpanych — trud ich pisarskiego żywota idzie na marne.

W świetle tych uwag jasny będzie wniosek, wyrażający się w twierdzeniu, iż kryzys inteligencji pociąga za sobą kryzys dobrej książki, której konsumentem dotychczas najlepszym była ta właśnie warstwa społeczna. Jest to główna wprawdzie, lecz nie jedyna przyczyna kryzysu, przeżywanego przez książkę. Dalszych przyczyn szukać należy: w biernej postawie mieszczaństwa i w rozroście inteligencji żydowskiej.

Gdy w całej Europie inteligencja zawodową zalicza się do warstwy mieszczańskiej, u nas — traktuje się ją jako jakiś stan osobny. Temu osobnemu stanowi wmawiało się przez lat trzydzieści, iż ma on specjalne przywileje i specjalne obowiązki. Na tym stanie ciążyła odpowiedzialność podtrzymywania t. zw. kultury duchowej.

Gdy w czasach powojennych inteligencja, już to z powodu zubożenia, już to wskutek obniżenia poziomu i zmiany zainteresowań, przestała się troszczyć o te sprawy, obowiązku tego nikt nie podjął w sposób wyraźniejszy. A tymczasem należało wychować i urobić w poczuciu odpowiedzialności za dzieje kultury szerszą warstwę inteligencji, to jest całe mieszczaństwo polskie. W każdym razie należy to uczynić dzisiaj, dążąc do zmiany biernej postawy mieszczaństwa na postawę czynną.

Bardzo ważkim wreszcie czynnikiem kryzysu inteligencji, kryzysu książki i wogóle kryzysu kultury polskiej jest szybki w latach ostatnich rozrost inteligencji żydowskiej. Jak oblicza prof. Wasiutyński, już w roku 1921 inteligencja żydowska była stosunkowo daleko liczniejsza, niż polska. Spis ludności wykazał 10,8 proc. żydów w Polsce, a dwa razy wyższy procent żydów wśród osób z wyższem wykształceniem.

Inteligencja żydowska osiada w głównych miastach i w nich, będąc w większem skupieniu, decyduje o powodzeniu książki, pisma literackiego, sztuki teatralnej, koncertu, wystawy malarskiej. To jest tajemnica kulturalnej dyktatury żydów w Warszawie, Krakowie, Łodzi: to jest klucz do rozwiązania zagadki, dlaczego w Warszawie mogą istnieć jedynie przez żydów wydawane czasopisma literackie, urabiające każdemu zjawisku odpowiednią opinję.

Z powyższych rozważań trzeba zatem wysnuć wniosek następujący: kryzys książki będzie trwał dotąd, dopóki mieszczaństwo polskie czynniejszą postawą nie przełamie tej dyktatury żydowskiej i nie zmieni swego stosunku do książki polskiej, jako jej współtwórca i konsument.

T.B. Syga.

NIESAMOWITY.

Genealogja jego ginie w pomroce dziejów. Nic o nim nie wiedział Rej, ani też Kochanowski. I znacznie później jeszcze obcy był wielkim naszym romantykom. Co działo się z nim „wczoraj" — trudno odgadnąć, zato „dzisiaj" jest dniem jego tryumfu. Jak nas informuje profesor Kryński przywędrował Niesamowity z Ukrainy, gdzie mianem jego ochrzczono ludzi, zajadających, jakoby węże, zakropione gorzałką.

Zaprezentowany czytelnikom polskim bodaj czy nie poraz pierwszy przez powieściopisarza Jana Lama nie poprzestaje odtąd Niesamowity na swych adherentach odżywiających się „wężowiną", lecz zagarniać zaczyna pod panowanie wszelkie przejawy dziwactwa, lęku i tajemnicy. Nietylko ludzie, ale przedmioty i zwierzęta naznaczone być mogą jego piętnem; pamiętamy wszyscy owe psy straszne, ogromne, czarne ze świecącemi oczyma, psy wyjące i chrapiące w rozlogu u wejścia do Horpynowego chutoru. „Niesamowite" — określają je mołojcy, cofając się przed niemi w zabobonnej trwodze...

I może to sienkiewiczowscy mołojcy tak szczęśliwą mieli rękę, rzucając potem Niesamowitego na bujną niwę literatury. Tysiące uszu stanęło na baczność, zasłyszawszy ten dźwięk przeciągły, syczący gadzinowo. Poczem liczne rzesze ludzkie, łkające mozolnie „myśli przędzę" rzuciły Niesamowitego na swe warsztaty. Ów zaś rósł i mnożył się nad podziw. Czule pieściła i hodowała go wojna, był przecież jej ulubieńcem, nieodłącznem echem i rezonansem wszystkiego, co ona czyniła. Później podobał się znów bardzo ludziom powojennym — stwarzał nastrój, podniecał jak zastrzyk morfiny.

Zdarzają się coprawda zacofańcy, którzy Niesamowitego dziwnie nie lubią. Twierdzą, że jeżeli nie używał go Mickiewicz, tłomacząc fragmenty Dantowego „Piekła", jeśli pominięty został w Słowackiego „Ojcu zadżumionych", to i bez niego genjusz poety znajdzie drogę do wyobraźni i serca ludzkiego. Ale tych co tak twierdzą jest niewiele. W ogromnej większości utworów opisowych lub lirycznych możesz nań liczyć, jak na Zawiszę. Znajdziesz go też niechybnie w pagodzie indyjskiej, gdzie śmiałek zuchwałą ręką sięga po klejnot zdobiący pierś bóstwa tajemniczego; w ciemnej sali kina błyśnie ku tobie złowrogą bielą z czeluści ekranu, obwieszczając „Klub trzynastu masek" lub „Krwawe piętno"; jest wiernym towarzyszem każdej Adrianny, oraz pokrewnych jej siostrzyc, wampirzyc i pajęczyc, przemyślnie zastawiających sidła na Bogu ducha winnych, normalnie poczętych i zrodzonych neurasteników...

A już napewno nie obejdzie się bezeń żadne mieszkanie, żaden sprzęt w „czerwonym" cz też „szarym" pokoju, gdzie ktoś, kiedyś popełnił samobójstwo lub morderstwo. Krótko mówiąc jest Niesamowity nieodzownym atrybutem grozy wszelakiej.

Mnie, osobiście, trapi jednak ciągle pewna myśl uporczywa. Czy nie nadużywamy tego syczącego słówka? Czy obcując z Niesamowitym tak często, nie wytworzymy pewnej zażyłości, do jakiej wszak nie został on stworzony. Co będzie, jeśli stanie się on w naszych ustach tak codziennym, jak chleb powszedni, tak banalnym jak drzemka poobiednia? Biada wam wówczas o ludzie literatury! W mozole i trudzie szukać wam wypadnie godnego następcy. Biorąc pod uwagę stępione nasze nerwy, czeka wes praca długa, ciężka, niepomierna — praca, no powiedzmy wręcz... niesamowita.

Ośmielam się więc rzucić memento: z Niesamowitym — ostrożnie!

R. Gin.

Komunizm wyszedł z mody
List otwarty literata Ramona Fernandez.

Jedno z czasopism paryskich podaje informacje o liście otwartym, jaki literat Ramon Fernandez wystosował do swego kolegi po piórze, Andrzeja Gide'a.

List zawiera rozważania na temat czy dla nowoczesnych ludzi, obdarzonych wybrednym smakiem i skłonnością do swobody duchowej, **komunizm jest nadal zjawiskiem aktualnem.**

Wynika z rozważań, że dla pewnej kategorji ludzi — a tacy wszędzie się znajdują — **pogląd na świat jest tylko kwestją mody,** podobnie jak kolor krawatu lub krój płaszcza.

W pierwszych latach po wojnie w pewnych sferach uchodziło za „szyk" flirtować z Moskwą i entuzjazmować się ideą rewolucji światowej. Międzynarodowe damy — modnisie, bogaci młodzieńcy, wszelkiego rodzaju snobi, głodni wrażeń literaci i ograniczone pod względem umysłowym kobiety — całe to towarzystwo **nosiło drogie krawaty z czerwonego jedwabiu** i pentagramy sowieckie z brylantów, a o podróży do Moskwy, marzyło, jak o pielgrzymce do Mekki.

Rozumie się, że dla socjalnych postulatów komunizmu ci wychowani i żyjący nadal w luksusie **ludzie nie mieli najmniejszego zrozumienia,** a okrucieństwa dostarczały tym dekadentom miłego dreszczyku.

Pod wpływem przeobrażeń społecznych, jakie dokonały się w międzyczasie w Europie, łaknące sensacji lekkoduchy poczęły powoli odwracać się od wychodzącego z mody komunizmu i marksizmu, a zerkać niedwuznacznie ku bardziej aktualnym prądom.

W Niemczech poeta Gerhard Hauptmann odstąpił prezornie od sztandaru rewolucji. W ślady jego wstąpiło wielu innych szermierzy pióra. Nie należy wątpić, że pod nowemi znakami czują się oni wcale dobrze.

PO STRZALE.

Jeszcze rozkołysane węglowe półpiętrze
Jakby szuka oparcia po strzału piorunie,
Chwieje się, szuka miejsca i — zda się, że runie
Na chodnik, nowe, czarne otwierając wnętrze.

A u nóg w licznych złomach twardy, lśniący węgiel,
Niby wieniec laurowy zwycięscy w pokłonie
Co wdarłszy się przemocą w podziemi potęgę
Idzie naprzód i krusząc w skalnych głębiach łonie.

Wentylatorów skrzydła obłok dymu gęsty
Pochłaniają, w korytarz tchnie powietrze świeże
Rząd wózków na kolejkę wpada z głuchym chrzęstem,
Dwóch drobnych ładowaczy za łopaty bierze

Przychodzi nowy etap pośpiechu i siły:
Pracują karowacze ile mocy w pięściach.
Strzał był dobry!
Więc wargi przysypane pyłem
Rozchyla górnikowi blady uśmiech szczęścia

W. BERNASIK.

Kronika kulturalna.

— LIST ŚWIĘTOCHOWSKIEGO. Nestor piśmiennictwa polskiego Aleksander Świętochowski ogłasza list, w którym pisze, iż już trzeci rok dowiaduje się z gazet o tem, że znajduje się na liście kandydatów do nagrody literackiej w Warszawie. Ponieważ nie ma do niej „ani pretensji ani chęci", przeto za pośrednictwem pism prosi odnośną komisję, ażeby go raz na zawsze usunęła z „ogonka", oczekujących na jej wyrok. Rzeczywiście jest faktem dość znamiennym to stałe omijanie przy nagrodach literackich Warszawy osoby znakomitego pisarza, o tak świetnych tradycjach.

— CIEKAWY EKSPERYMENT SCENICZNY. Niedawno w sali Domu artystów-plastyków w Krakowie, wystawiono sztukę eksperymentalną Adama Kadena p. t. „Sen Kimi". Zamiast dekoracyj widniał na scenie czerwony prostokąt, podkreślony białemi linjami z zieloną rakietą tenisową w środku. Miało to wyobrażać plac tenisowy, znajdujący się w pobliżu miejsca, gdzie rozgrywała się akcja sztuki. Kostjumy były niejako symboliczne. Jedna z osób dramatu — Andrzej — ubrana była tak: pół frakowej koszuli na lewej stronie ciała, prawa obnażona (z koszuli został tylko mankiet), prawa noga odziana w białą długą nogawkę, na lewej — kostjum kąpielowy. Twarz artysty grubo omączona, widać z pod maski bielidła tylko oczy.

Równie oryginalnie toczyła się akcja sztuki. Artyści wyrażali głośno tylko myśli osób dramatu, rozmowy natomiast prowadzili prawie niedosłyszalnym szeptem. Do aktu 3-go wprowadzono makabryczny pomysł: duch Andrzeja (zabitego w akcie drugim) nie opuścił jeszcze ciała. W wystygłych napozór zwłokach błyskają iskierki życia, funkcjonuje myśl, którą odczuwają umysły bliskich. Ponieważ Andrzej jeszcze myśli, więc na scenie słychać głos jego wyraźnie.

WIELKI SKANDAL LITERACKI W MOSKWIE.

W Moskwie wybuchł wielki skandal literacki. Mianowicie dwu pseudo-literatów: Brojde i Gauzburg przz kilka lat eksploatowało dwu utalentowanych pisarzy rosyjskich Ługina i Lubicz-Koszurowa, którzy — jako źle notowani swego czasu przez opanowany wówczas przez wpływy lewicowe zarząd związku pisarzy sowieckich, nie mogli pisać pod własnemi nazwiskami. Zarobki obu plagjatorów sięgały zgórą 100.000 rubli rocznie. Skoro sprawa wyszła na jaw, obu plagjatorom wytoczono procesy. — Gauzburga skazano na 2 lata więzienia, oraz wydalenie ze wszystkich sowieckich organizacyj literackich. Sprawa Brojdego, który zajmował szereg honorowych stanowisk, a m. in., zasiadał w komisji rewizyjnej związku pisarzy sowieckich oraz był skarbnikiem moskiewskiej organizacji literackiej, znajdzie się na wokandzie sądowej w najbliższym czasie.

KRONIKA TYGODNIOWA

POLITYKA I BRUKI

Popularnem hasłem wyborczem do samorządów jest bezpartyjność i często powtarzane powiedzenie, że do brukowania ulic niepotrzebna jest polityka. Przeciwstawieniem „polítykierstwa" mają być „sprawy gospodarcze", co jest pospolitą i to zupełnie ordynarną demagogją. Sprawy gospodarcze nie mogą być czemś innem i czemś lepszem od spraw politycznych, bo jedne i drugie są ściśle ze sobą zespolone i idą w parze we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego. Polityczny światopogląd reguluje stosunek grup społecznych do zagadnień gospodarczych. Inaczej ustosunkuje się do nich narodowiec, inaczej socjalista, a jeszcze inaczej komunista. Byłoby to wcale zabawne widowisko, gdyby na bezpartyjnej wyłącznie „gospodarczej" liście kandydatów do rady miejskiej znaleźli się obok siebie: kamienicznik z BB i członek Legjonu młodych, który ma zupełnie inny pogląd na własność prywatną, przemysłowiec z BB i przedstawiciel ZZZ, o ile pierwszomajową odezwę tego związku można choćby tylko w małym stopniu wziąć na serjo. Wszyscy ci panowie, mimo że będą mówili tylko o „sprawach gospodarczych" miasta pokłócą się między sobą dokładniej niż zapaleni politycy.

Zresztą nie trzeba czekać wyborów, bo już dziś można znaleźć odpowiedź na pytanie, czy brukowanie ulic istotnie obywa się bez polityki. Rzecz tę należy zbadać na miejscu. Obecnie magistrat sosnowiecki przeprowadza nową ulicę od 3 Maja do budującego się ratusza. Nowy ratusz dla nowej rady miejskiej i nowa do niego droga. Same nowości ale szczególną zwracającą uwagę nowością jest zatrudnienie na tej drodze robotników żydowskich.

Wypadek jest o tyle interesujący, że żydzi, zatrudnieni obecnie przy robotach ziemnych z łopatą w rękach, nie są bezrobotnymi z tej dziedziny zarobkowania i prawdopodobnie normalnie szukaliby innych dla siebie zajęć.

Oczywiście robotnicy żydowscy nie są bogaczami, ale w obecnej sytuacji każda, bylejaka praca jest już bogactwem i gdy tysiące innych polskich naszych robotników nadaremnie szuka pracy, to kwestja, kogo zatrudnić przy robotach miejskich, nie jest tylko kwestją ściśle gospodarczą, ale również niejako polityczną. Można mieć zrozumienie dla postępowania tych, którzy przed wyborami ubiegają się o względy wyborców różnych wyznań i pochodzenia, ale komu nie zależy na tem, by mu akurat żydzi torowali drogę na ratusz, ten musi w tym wypadku podnieść niejakie zastrzeżenia.

Przy rozdzielaniu subwencyj miejskich zawsze stosowano klucz narodowościowy. Procent ludności żydowskiej jest taki, zatem i subwencja w takiej wysokości. Teraz widocznie przyszła też kolej na podział roboty miejskiej między robotników. Sprawiedliwość przedewszystkiem. Tylko właśnie o to chodzi, że to nie jest absolutnie sprawiedliwe.

Sprawiedliwość znalazłaby swój pełny wyraz nawet nie ze stanowiska antysemity, ale bodaj ze stanowiska socjalisty dopiero wówczas, gdyby wszelkie świadczenia społeczne czy to w formie subwencji magistrackiej, czy robót miejskich były dzielone nie według liczby mieszkańców chrześcjan i żydów, ale według ich potrzeb i stanu majątkowego. Po zsumowaniu majątku ulicy Modrzejowskiej z przyległościami i zestawieniu go z liczbą ludności żydowskiej należy porównać te pozycje z odpowiedniemi pozycjami chrześcjańskiemi i wtedy dopiero dzielić subwencje magistrackie i pracę na robotach miejskich.

Jaka jest proporcja między liczbą ludności żydowskiej i jej zamożnością a liczbą ludności chrześcjańskiej i jej przeważnie nędzą, o tem wiadomo ogólnie i już nie hitlerowski rasizm ale zwyczajna sprawiedliwość społeczna nakazuje te rzeczy odróżniać.

Kwestja żydowska w Polsce nie jest tylko kwestją narodowościową ale również socjalną. I to jest chyba jasne przedewszystkiem dla tego Polaka, dla którego zabrakło w Polsce chleba i pracy.

K. Ć—rk.

Min. przemysłu i handlu
GEN. ZARZYCKI W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj przybył z Katowic bawiący na Śląsku minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki do Zagłębia, celem bezpośredniego zapoznania się z naszym okręgiem przemysłowym. Pan minister zwiedził cementownię Tow. Saturn w Wojkowicach, gdzie zainteresował się warunkami produkcji cementu. Szczegółowych informacyj udzielali pp. dyr. Wengris, dyr. J. Raźniewski i dyr. Kwapiszewski.

Z cementowni min. Zarzycki udał się na górę Dorotki, jako na najwyższy punkt w Zagłębiu, skąd zlustrował cały nasz rewir przemysłowy. Z Dorotki p. minister wraz ze swem otoczeniem odjechał do Ząbkowic, skąd pociągiem wyruszył do Warszawy.

Panu ministrowi w czasie jego bytności w Zagłębiu obok przedstawicieli Tow. Saturn towarzyszyli p. ministrowi przedstawiciele wyższych urzędów górniczych z Warszawy i Katowic, naczelnik wydziału przemysłowego woj. śląskiego inż. Szymon Rudowski, oraz przedstawiciele miejscowych władz górniczych i administracyjnych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

13 Niedziela	**Dziś** Serwacego **Jutro** Bonifacego Wschód słońca 4 m. Zachód „ 19 m. 21.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: „Biały upiór".
PAŁACE: „Hymn Poganina".
EDEN: Tańcząca Wenus.

BĘDZIN
APOLLO: „Shańbiona".
ŚWIATOWID: „Iskry".
NOWOŚCI: Nocny lot.

DĄBROWA
ARS: „Burza o brzasku".
BAJKA: „Klub dżentelmenów". „Mężowie i żony".

ZAWIERCIE
STELLA: „Biała lilja".

× **PODZIĘKOWANIE.** Koło opieki przy szkole powszechnej nr. 7 im. Mickiewicza, składa serdeczne podziękowanie za łaskawe bezinteresowne wzięcie udziału w koncercie w dniu 6 kwietnia, urządzonego na dożywianie biednej dziatwy pp.: Godlewskiej - Ślązakowej, dyr. Stefanowi Ślązakowi, chórowi „Harfa" pod dyr. p. Godeckiego, p. Stefanowi Hularskiemu, kwartetowi smyczkowemu w osobach pp.: E. Sieji, E. Ledwanowi, A. Braunerowi, St. Puchalskiemu, jak również składamy serdeczne podziękowanie dyr. Zillingerowi za wypożyczenie sali na urządzenie koncertu.

Koło opieki: Prezes: **Bernadzikiewicz.** Sekretarz: **Sulikowski.**

× **WALNY ZJAZD POWIATOWY ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.** Dzisiaj o godz. 9 w lokalu szkoły powsz. nr. 4 w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego odbędzie się walny zjazd powiatowy Zw. naucz. polsk. powiatu Będzińskiego.

× **NOWE ZAOPATRZENIA EMERYTALNE ROBOTNIKÓW.** W czasie od 1 stycznia do 7 maja r.b. Zakład Ubezpieczenia emerytalnego robotników przyznał na podstawie ustawy scaleniowej zaopatrzenia emerytalne 5.794 robotnikom, którzy ukończyli 65 rok życia. Zaopatrzenie to wynosi 20 zł. miesięcznie. W Warszawie przyznano zaopatrzenie 1.492 robotnikom, w Łodzi 1.420, w Sosnowcu 1.402.

Teatr miejski w Sosnowcu
WYSTĘP P. HANKI ORDONÓWNY W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

W poniedziałek dnia 14 maja b.r. o godz. 20 w teatrze miejskim w Sosnowcu, wystąpi z jedynym koncertem znakomita pieśniarka polska p. Hanka ORDONÓWNA. Repertuarem, na który złożą się piosenki: „Jest gdzieś daleko taki kraj", „Baslan" (po hebrajsku), „O przyjdź już", „Zamba" (po hiszpańsku) i wiele, wiele innych, zdobyła sobie artystka całkowite uznanie prasy i publiczność w Palestynie, Syrji i Egipcie, skąd niedawno powróciła. Bilety do nabycia w niedzielę dnia 13 b.m. w kasie teatru od godz. 11 przed poł. do 1 i od 3, a w poniedziałek w kancelarji teatru odgodz. 11 do 2 popoł. i od 4. Ceny biletów od zł. 1.10 do 5.70.

REPERTUAR

Dziś w niedzielę dnia 13 maja b.r. o godz. 16.30 powtórzenie doskonałej farsy francuskiej p.t. „PAN NACZELNIK — TO JA" z p. B. Orlińskim w roli tytułowej.

O godz. 20.15 „PAN NACZELNIK — TO JA". Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. Kasa teatru czynna w niedzielę od godz. 11 przed poł. do 1 i od 3.

Już w poniedziałek dnia 14 maja o godz. 20.30 jedyny gościnny występ p. HANKI ORDONÓWNY, która zdobyła sobie całkowite uznanie prasy i publiczności zagranicą swoim najnowszym repertuarem. Ten sam program powtórzy znakomita artystka i u nas w teatrze miejskim w Sosnowcu. Przedsprzedaż biletów w niedzielę w kasie teatru od godz. 11 przed poł. do 1 i od 3. Ceny biletów od zł. 1.10 do zł. 5.70.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR.

Niedziela 13 bm. — popoł. „Oto kobieta", o godz. 19.30 „Silesiana".
Wtorek 15 bm. — Koncert LOPP.
Środa 16 bm. — „Pani Chorążyna".

× **ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW W BĘDZINIE.** Z inicjatywy Tow. rzemieślniczego w Będzinie odbędzie się dziś, o godz. 10 rano, w sali na górze Zamkowej ogólne zebranie miejscowych rzemieślników w sprawie wyborów do Izby rzemieślniczej, oraz wyborów do Rady miejskiej.

× **ZJEDNOCZONE STOWARZYSZENIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI M. SOSNOWCA** zawiadamia pp. właścicieli nowych domów, że w dniu 13 maja r.b. t.j. w niedzielę odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Piłsudskiego Nr. 8 o godz. 10 rano Walne Zebranie właścicieli nowych domów celem omówienia sprawy obdłużenia nowych domów pożyczką Banku Gosp. Kraj. i przedsięwzięcia odpowiednich starań dla uzyskania ulg w postaci spłat w ratach długoterminowych.

3312 Zarząd.

Święto WF. i PW.
W ZAGŁĘBIU.

Jak już nadmieniliśmy, w roku bieżącym święto W.F. i P.W. o charakterze powiatowym urządzone będzie w niedzielę, dn. 20 b.m. w parku miejskim na Zielonej w Dąbrowie.

W związku z tem, w dniu wczorajszym wyjechali do Częstochowy p. starosta Boxa, jako prezes komitetu powiatowego W.F. i P.W. oraz prezydent Kaczkowski, jako prezes miejskiego komitetu W.F. i P.W. celem uzyskania u ks. biskupa Kubiny pozwolenia na odprawienie w dniu święta W.F. i P.W. mszy św. polowej w parku na Zielonej.

Jak się dowiadujemy, ks. biskup przychylnie odniósł się do prośby i pozwolenia udzielił, wobec czego święto powiatowe W.F. i P.W. rozpocznie uroczyste nabożeństwo polowe na boisku w parku miejskim na Zielonej.

Kurs instrukcyjny
KUPCÓW POLSKICH.

Z inicjatywy zarządu centrali Stow. kupców polskich w Warszawie został zorganizowany 3 dniowy kurs instrukcyjny dla przedstawicieli oddziałów Stowarzyszenia kupców polskich. Celem kursu było pogłębienie wiadomości w zakresie spraw dotyczących obecnej sytuacji i struktury handlu, oraz w zakresie techniki prac organizacyjnych, bieżących zagadnień prawno - podatkowych wreszcie przystosowanie metody pracy w handlu do obecnych warunków egzystencji.

Prelegentami kursu byli: prof. Grodek, mec. Grabowski, dyr. Wencel, dyr. Czarnecki, dyr. Rutkowski i dyr. Jabłoński.

Z ramienia oddziału Stowarzyszenia kupców polskich w Sosnowcu w kursie tym brał udział sekretarz zarządu Stowarzyszenia p. Mieczysław Korzeniowski.

Inicjatywę zorganizowania tego rodzaju kursu należy przyjąć z uznaniem, przyczem wskazanem byłoby, aby za wzorem tym poszły i inne organizacje posiadające oddziały, co niewątpliwie przyczyniłoby danej organizacji, a zatem i jej członkom wiele korzyści.

× **ZEBRANIE KOŁA RODZICIELSKIEGO.** W niedzielę dnia 13 b.m. w szkole handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi o godz. 11 odbędzie się zebranie koła opieki rodzicielskiej w gmachu szkoły przy ul. Zygmunta 7 (Dom Tow. dobroczynn.).

PRZED WYBORAMI

DO SAMORZĄDÓW MIEJSKICH W ZAGŁĘBIU.

Od dzisiaj wyłożone zostały listy wyborców. Obowiązkiem każdego wyborcy jest sprawdzić, czy został zamieszczony w spisie wyborców, czy niema omyłek w nazwisku, imieniu, adresie, czy wszyscy członkowie rodziny uprawnieni do głosowania zostali zamieszczeni itd.

Akcja wyborcza w Zagłębiu, w odróżnieniu od dawnych lat odbywa się w atmosferze ciszy, a nie ujawniając się zbyt mocno nazewnątrz, jest prowadzona jednak niemniej intensywnie, jak w latach ubiegłych. Ta cisza i spokój denerwują „Expres Zagłębia". Tak, w czasie walki, cisza jest najbardziej denerwującem zjawiskiem. I dlatego „Expres Zagłębia" dla dodania sobie fantazji próbuje czynić szum.

Obóz narodowy idzie do wyborów z wyraźnemi wskazaniami. Oto co pisze zwięźle i jasno jeden z dzienników, będących wykładnikiem idei narodowej:

Obóz narodowy, dążąc do oparcia ustroju państwa na zorganizowanym narodzie, pamięta o tem, że gmina jest pośrednim ogniwem między rodziną i narodem. Oczywiście, nie dzisiejsza, miljonowa gmina miejska z pięcioprzymiotnikowem prawem wyborczem do samorządu i gorszą nieraz od rządowej biurokracją magistracką — ale gmina żywa, zorganizowana, jaką było miasto dawniej, a jest jeszcze po dzień dzisiejszy — wieś.

Nie pora obecnie, w ogniu walki wyborczej, na konstruowanie szczegółowych projektów ustroju narodowej gminy w państwie narodowem. Droga to bardzo daleka i trudna. Ale właśnie dlatego musimy na tę drogę wkroczyć już obecnie, musimy nawet w takich, jakie są, warunkach ustrojowych i politycznych rozpocząć dzieło unarodowienia gminy, zaczynając od gminy miejskiej.

Tym początkiem będą obecne wybory, do których stajemy z wyraźnym programem narodowo - gospodarczym. Chcemy, aby polityka gospodarcza samorządów miejskich była oparta na idei narodowej, aby służyła rozwojowi polskiej, a nie żydowskiej, warstwy produkującej miejskiej.

Nie uznajemy innych programów, innych celów i innej polityki dla państwa i dla gminy. Państwo i gmina są instytucjami narodu, mającemi służyć jego dobru. I dlatego tak państwo, jak i gmina powinny być urządzone i rządzone w duchu narodowym.

Bardziej ożywionej akcji wyborczej spodziewać się można dopiero od dnia 17 bm., tj. od dnia zgłoszenia list kandydatów. Nabierze ona dniem tym życia i temperamentu.

ILOŚĆ UPRAWNIONYCH DO GŁOSOWANIA.

W Sosnowcu. W Sosnowcu wraz z Modrzejowem i Milowicami uprawnionych do głosowania jest 58948. Ilość wyborców przypadających na poszczególne okręgi podamy we wtorek.

W Dąbrowie. Podług ostatnio sporządzonego spisu wyborców do Rady miejskiej, w Dąbrowie ilość uprawnionych do głosowania przedstawia się następująco: w okręgu I — 2660 osób, w okręgu II — 1652, w okręgu III — 1980, w okręgu IV — 1765, w okręgu V — 1913, w okręgu VI — 2175, w okręgu VII — 1877, w okręgu VIII — 1898, w okręgu IX — 2401 i w okręgu X — 1566. Razem uprawnionych do głosowania jest 19.887 osób.

W Będzinie. W Będzinie spis wyborców przedstawia się następująco: okręg I — 1635 wyborców, okręg II — 1536, okręg III — 1690, okręg IV — 1566, okręg V — 1918, okręg VI — 2330, okręg VII — 1793 i okręg VIII — 11194.

Razem uprawnionych do głosowania jest w Będzinie 23.662 osoby.

Jak słychać, spisy posiadają poważne braki i usterki, to też obowiązkiem każdego wyborcy jest skrupulatnie sprawdzić, czy on i jego rodzina, uprawniona do głosowania figurują w spisach wyborców.

OSTROŻNIE Z LISTAMI. KANDYDATÓW DO RAD MIEJSKICH.

Wśród wyborców w Sosnowcu krążą przedstawiciele różnych komitetów wyborczych z propozycją złożenia podpisu na liście kandydatów na radnych. Listy te nie są wypełnione i niewiadomo, kto z nich będzie kandydował. Takie składanie podpisów na listach in blanco może spowodować unieważnienie listy, bo nie można przecież podpisywać listy kandydatów, a więc wysuwać kandydatur ludzi niewiadomych.

Ci, którzy proponują podpisywanie list niewypełnionych, wstydzą się widocznie nazwisk swoich kandydatów, skoro je ukrywają.

Ostrzegamy więc wszystkich wyborców przed podpisywaniem list niewypełnionych, aby nie kupowali kota w worku i nie ułatwiali wysuwania kandydatur ludzi, którzy widocznie mają powody ukrywania narazie swych nazwisk.

Wypadki krążenia wśród wyborców list niewypełnionych stwierdzono parokrotnie i dlatego ostrzeżenie to jest konieczne.

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE W DĄBROWIE

Chrześcijański obóz narodowy w Dąbrowie Górn. urządza dziś, w niedzielę, o godz. 5 popoł. w sali „Ogniska" zgromadzenie przedwyborcze do Rady miejskiej. Przemawiać będą: dr. W. Tempka, poseł do Sejmu i inż. A. Michael.

Wejście za kartami wstępu, które otrzymać można w Sekr. Chrześc. Obozu narodowego w Dąbrowie Górniczej, „Ognisko", dzisiaj od godz. 10 — 12 rano.

W CZELADZI.

Jak widać z przygotowań zgłoszone zostaną 3 listy „Zgrupowania chrześcijańskiego mieszczańsko-robotniczego, B.B.W.R. (Blok Pracy Gospodarczej) i Jedności Robotniczej. W jednym okręgu mają zgłosić listę własną również narodowi-socjaliści. Żydzi prawdopodobnie oddadzą głosy na B.B., ponieważ przy obecnej technice, nie zdobyliby mandatu.

Jakich kandydatów wynurzą poszczególne ugrupowania, jeszcze nie wiadomo, chociaż od tego uzdolnione jest prowadzenie i wynik wyborów.

B.B. urządził już kilka wieców zamkniętych, a dziś o godz. 10 w sali kina „Czary" organizuje wiec, na który sprowadza takich asów jak posel Madeyski i... mec. Pawełek.

MEC. PAWEŁEK.

Wogóle, mec. Pawełek, były „lider" P.P.S. w Zagłębiu, będzie miał dziś pracowity dzień, przemawiać bowiem będzie również w imieniu sanacji na zebraniu właścicieli nieruchomości w Będzinie. Warto w tem miejscu przypomnieć, jak to w czasie innej, socjalistycznej konjunktury, mec. Pawełek rozpętywał czerwoną demagogię i zwalczał własność prywatną. Dawniej śpiewał inaczej, dziś inaczej. Kto wie, czy nie aktualną byłaby opera (z głównym bohaterem mec. Pawełkiem) pod tytułem: „Od proletarjusza do kamienicznika". Tylko, że bohater mógłby być — wygwizdany.

Tragedja robotników kopalni „Helena".

Dziwne fatum prześladuje od dłuższego już czasu robotników **kopalni „Helena" w Niwce.** W swoim czasie pracowali oni niemal zadarmo, bowiem otrzymywali **tylko kilkuzłotowe zaliczki,** a kiedy sprawa zaległych zarobków i innych należności urosła do niebywałych rozmiarów, **właścicielom kopalni ogłoszono upadłość i kopalnia otrzymała syndyka.** Istniało ogólne przekonanie, że sytuacja kopalni ulegnie poprawie, tymczasem stało się inaczej, gdyż **stosunki jeszcze się pogorszyły** i syndyk, nie mogąc dać sobie rady, wydzierżawił kopalnię Rechnicowi. Z dotychczas nieznanych bliżej przyczyn doszło do ostrego konfliktu i w rezultacie robotnicy urządzili **strajk, pozostając przez 2 tygodnie w podziemiach kopalni.** Na skutek interwencji specjalnie przybyłych do Zagłębia zastępcy głównego inspektora pracy inż. Zagrodzkiego i okręgowego inspektora pracy inż. **Kowalika,** udało się zatarg zlikwidować i robotnicy opuścili kopalnię, w przekonaniu, **że wreszcie ktoś się nimi zajme i niezdrowe stosunki ustaną**.

Tymczasem władze górnicze wydały zarządzenie, iż **kopalnia ze względów bezpieczeństwa musi być zamknięta** i obecny dzierżawca, stosownie do obowiązujących przepisów, **nawet nie wymówił robotnikom pracy, lecz z miejsca rozwiązał umowę, w następstwie czego około 200 robotników straciło pracę.**

Na kopalni czynna jest tylko obserwacja, a czy i kiedy kopalnia zostanie uruchomiona, narazie niewiadomo.

Coraz mniej chrześcjan, a coraz więcej żydów w Dąbrowie.

W roku budżetowym 1933-34 działalność miejskiego urzędu zdrowia w Dąbrowie przedstawia się w ogólnym zarysie następująco: **Urodzeń zarejestrowano 555,** zgonów 470, czyli przyrost stanowił 85 osób, co w stosunku do 40-tysięcznej liczby mieszkańców jest cyfrą **niewspółmiernie małą.**

Jak to wykazywaliśmy w rocznych sprawozdaniach o ruchu ludności, w Dąbrowie **od szeregu już lat widać zmniejszenie się liczby ludności chrześcijańskiej, a systematyczne zwiększanie się ilości żydów.**

W jak szybkiem tempie postępuje spadek urodzeń, świadczy fakt, że **kiedy jeszcze w 1932 r. przyrost stanowił 177 osób,** w roku ubiegłym już tylko 85, a więc **przyrost zmniejszył się przeszło o 50 proc..** Nie ulega wątpliwości, że zjawisko to jest następstwem kryzysu gospodarczego i zwiększającej się biedy.

Chorób zakaźnych w 1933-34 r. zarejestrowano 876, w tem duru brzusznego 40, płonicy 196, błonicy 33, dry354, ospy wietrznej 26, szkarlatyny 93, gruźlicy 57, róży 4, zakażeń 2, zapalenia opon mózgowych 22, jaglicy 15 i innych chorób zakaźnych 32.

Tu nadmienić należy, iż skutkiem rozbudowy sieci wodociągowej, **zmniejsza się stale ilość zachorowań na dur brzuszny,** kiedy bowiem w roku poprzednim stwierdzono 88 wypadków duru brzusznego, w 1933 r. było ich już tylko 40, a więc spadek wynosi przeszło 50 proc. Jeżeli chodzi o racjonalną walkę z chorobami zakaźnemi, to zarówno w Dąbrowie, jak i w miastach sąsiednich z uwagi na brak szpitala zakaźnego walka ta przedstawia się dość problematycznie. Cóż bowiem pomogą wszelkie starania i zabiegi, jeżeli chory z braku szpitalata musi pozostawać w domu, gdzie często w jednej ubikacji przebywa kilka osób i gdzie są doskonałe warunki roznoszenia bakteryj.

Szczepień ochronnych przeciw ospie dokonano 1545, przeciw durowi brzusznemu 465.

W ośrodku zdrowia nowych chorych zapisano 1275, którym udzielono porad i zabiegów 11469, odwiedzin w domach było 430, analiz wykonano 304. porad i zabiegów przeciwjaglicznych udzielono 2430.

Frekwencja w łaźni miejskiej była następująca: **kąpieli płatnych było 8793, bezpłatnych 4052.**

Tutaj trzeba dodać, iż **wszystkie większe zakłady przemysłowe posiadają własne łaźnie,** przeto z łaźni miejskiej korzysta stosunkowo niewielka ilość ludności.

W miejskiej stacji opieki nad matką i dzieckiem dzieci zgłoszono 287. **Porad ogółem udzielono 2815.** Stacja cieszy się dużą popularnością i zaufaniem matek. Wywiadów domowych przeprowadzono 775, mleka płatnego wydano 1764 litry, bezpłatnie 2509 litrów.

Wreszcie na zakończenie należy nadmienić, iż **miejska komisja sanitarna dokonała w 1933 r. oględzin 1300 wszelkiego rodzaju objektów,** a w zakresie nadzoru nad środkami żywnościowymi dokonano przeszło 300 prób mleka, zapraw i t.p. artykułów.

W stosunku do rozporządzalnych środków i możliwości, wynik pracy wspomnianych instytucyj należy uznać za dodatni, celowy i pożyteczny.

Z Koła szybowcowego W GRODŹCU.

Rozwijające się szybownictwo polskie, które wybija się na jedno z czołowych miejsc w Europie, skłoniło zarząd Koła L.O.P.P. w Grodźcu do podjęcia starań około stworzenia ośrodka szybowcowego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Usiłowania zarządu jak dotychczas zostały już uwieńczone całym szeregiem pięknych sukcesów.

Myśl bowiem rzucona przez zarząd Koła LOPP. znalazła nietylko oddźwięk w sferach inteligencji, zawsze ofiarnej na cele społeczne, ale przedewszystkiem u robotników. Pracownicy warsztatów Zakładów Solvay w Grodźcu ofiarowali swą pracę przy budowie szybowca, jaką zarząd zamierzał przeprowadzić, deklarując w przyszłości gotowość pracy przy ewentualnych naprawach tegoż szybowca. Pozatem Koło szybowcowe znalazło nadspodziewaną ilość członków we wszystkich sferach miejscowego społeczeństwa, przyczem zakłady przemysłowe na terenie Grodźca ofiarowały jednorazowo większe sumy. Wreszcie zarząd główny LOPP. w Warszawie, oceniając inicjatywę zarządu m. Koła LOPP. i wysiłki tutejszego społeczeństwa pospieszył z subwencją w kwocie zł. 350.

Budowa szybowca nadzorowana przez biuro „Veritas" osiągnęła pomyślny wynik i w niedzielę 13 b.m. t.j. dzisiaj szybowiec całkiem wykończony wystawiony będzie obok płyty Nieznanego Żołnierza.

Zarząd Koła szybowcowego, który dysponuje również wyszkolonym na koszt m. Koła LOPP. instr. - pilotem szybowcowym przystąpi w terminie letnim do szkolenia pierwszej partji pilotów szybowcowych

Tydzień lotniczy

W ZAGŁĘBIU.

Dla przypomnienia, podajemy programy dzisiejszego obchodu Tygodnia lotniczego w większych ośrodkach Zagłębia.

W SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym obwód miejski LOPP. w Sosnowcu urządza zawody marszowe w maskach na trasie 4.5 klm. ulicą Piłsudskiego, Aleją, Rudną, Orlą, Żeromskiego i 3 Maja. Start i meta przed lokalem obwodu, ul. Dęblińska 1. Zawody rozpoczną się o godz. 16.

Następnie o godz. 18 przed dworcem kolejowym odbędzie się pokaz gazowy dzienny, o g. 21 pokaz gazowy nocny.

W BĘDZINIE.

Schron na placu 3 Maja. Uszczelniony wagon tramwajowy — próby gazowania w maskach. Zbiórka uliczna na LOPP. Sprzedaż przy stolikach nalepek.

W DĄBROWIE.

Przed południem, na ulicach kwesta przy stolikach. O godz. 11 i pół — poranek filmowy w kinie „Bajka". 50 proc. dochodu z poranku przeznacza się na Tydzień lotniczy. Ceny biletów na poranek: dla dorosłych — 50 gr., dla młodzieży szkół średnich — 40 gr., dla dzieci — 20 gr. Popołudniu o godzinie 3, w parku miejskim na Zielonej wielka zabawa ludowa, urozmaicona wieloma atrakcjami. W czasie zabawy przygrywać będą 2 orkiestry. Tańce. Bufet. Ceny biletów wstępu: dla dorosłych — 20 gr., dla młodzieży i dzieci 10 gr. W razie niepogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę, dnia 20 b.m.

Ostatni dzień wystawy przeciwgazowej, urządzonej w domu p. Mitelmana, obok resursy. Wstęp na wystawę bezpłatny.

W GRODZCU.

Zbiórka wszystkich organizacyj przed szkołą nr. 2, skąd pochód wyruszy na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie pochód uda się do płyty Nieznanego Żołnierza i po okolicznościowem przemówieniu dyr. zakładów Solvay p. L. Hertza, nastąpi rozwiązanie pochodu.

Wieczorem o godz. 7.30 w klubie Grodzieckiego Towarzystwa odbędzie się akademja.

W ub. czwartek urządzono zawody marszowe w maskach gazowych, w których udział wzięło 6 miejscowych drużyn. Drużyny przemaszerowały od poczty ulicami: Kościuszki, Czeladzką, Okrzei, Słowackiego i powróciły obok poczty. W wyniku zawodów marszowych pierwsze miejsce zajęła drużyna szkoły nr. 2, drugie drużyna harcerska. W godz. wieczorowych powyższe drużyny na czele z orkiestrą zakładów Solvay i pochodniami przemaszerowały ulicami Grodźca.

× ZMĘCZENI PRACĄ. W ub. środę w Czeladzi miało się odbyć posiedzenie rady przybocznej jednak nie doszło do skutku, spowodu braku quorum. Radni zmęczyli się już pracą bez efektów, no i zajęci są pracą na odcinku wyborczym oczywiście daleko ważniejszym. A szkoda, bo zarząd przygotował kilka pięknych wniosków, oczywiście papierowych, nadających się do publikacji zwłaszcza, w okresie przedwyborczym. Wnioski te, to „Plan robót publicznych w Czeladzi". Ciekawe skąd Czeladź i to tak nagle otrzymała pożyczkę z Funduszu Pracy!? Daj Boże jednak, żeby to było prawdą.

× ŚWIATOWA WYSTAWA MALARSTWA. Zrzeszenie zawodowych artystów plastyków Zagłębia Dąbr. „Blok" zorganizowało w Sosnowcu nową wystawę arcydzieł sztuk plastycznych w reprodukcjach barwnych, których oryginały znajdują się w najsłynniejszych muzeach świata. Ażeby poznać malarstwo, trzeba znać historję sztuki — historję różnych kultur i epok, oraz epopeję ciągłych zmagań się duszy ludzkiej, zagadnieniami wciąż inaczej widzianego świata. Zrzeszenie „Blok" swoją nową wystawą daje właśnie, rzeczby można, przegląd historji sztuki w obrazach — począwszy od prymitywu poprzez naturalizm grecki, średniowieczny gotyk, renesans, barok, rokoko, romantyzm, impresjonizm, aż do malarstwa ostatniej doby.

... wystawy, należycie przez „Blok" opracowanej, zasługującej na jaknajszersze zainteresowanie całego społeczeństwa, a szczególnie młodzieży szkolnej, ze względu na jej charakter naukowo - wychowawczy — nastąpi w środę dnia 16 b.m. o godz. 17 w Sosnowcu, w sali szkoły powszechnej przy ul. Wawel 18. Wystawa trwać będzie zaledwie kilka dni — od dnia 16 do 22 b.m. otwarta w godzinach od 10 do 20 bez przerwy.

KRONIKA SPORTOWA

O MISTRZOSTWO KL. A.

Dzisiaj odbędą się następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo kl. A:

W Sosnowcu o godz. 10.30 na stadjonie Pol. K. S.: Solvay — Policyjny i Ruch — Unja;
w Będzinie: Sarmacja — Zagłębie;
w Czeladzi: Brynica — Hakoach;
w Dąbrowie: Zagłębianka — CKS.

DRUGI DZIEŃ SPORTOWY „POWSZECHNIAKA".

W niedzielę 13 b.m. odbędą się na stadjonie miejskim w Dąbrowie rozgrywki zgłoszonych drużyn szkół powsz. Zagłębia Dąbr. Przewidziane są gry: siatkówka, kwadrant i dwa ognie. Zwycięska drużyna męska (w siatkówkę) otrzyma nagrodę przechodnią „Powszechniaka", przedstawiającą zwycięzcę z liściem laurowym, a zwycięska drużyna żeńska w siatkówkę — puhar. Nagroda zostanie przyznana na podstawie regulaminu przez redakcję „Powszechniaka" na wniosek kierownictwa Dnia sportowego. Za kwadrant i dwa ognie rozdane będą dyplomy. Zbiórka drużyn odbędzie się o godz. 14 na stadjonie. Drużyny winny zabrać ze sobą piłki.

P. O. S. W GRODŹCU.

Gminna komisja P. W. i W. F. w Grodźcu podaje do wiadomości zgłoszonym do P. O. S., że zaprawy do próby o P. O. S. odbywać się będą poczynając od dnia 14 b.m. w poniedziałki i środy od godz. 17 na boisku K.S. Solvay, ul. Strzyżowicka. Zgłoszenia w dalszym ciągu przyjmuje się w miejscach poprzednio wskazanych i na boisku przed ćwiczeniami.

„KINERETH" — „ŚWIT".

W niedzielę dnia 13 b.m. o godz. 12.30 w południe zostaną rozegrane zawody o mistrzostwo kl. B pomiędzy powyższemi drużynami na stadjonie K.S. „Policyjny" w Sosnowcu.

WYJAŚNIENIE.

Otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: We wczorajszym numerze „Expresu Zagłębia" w rub. sportu ukazała się notatka o tem, że zawodnik Strzel. Tow. Sport. „Strzała" Parzniewski Roman nie startował w biegu Narodowym w Warszawie w dniu 3 b.m. natomiast w dniu tym, startując na zawodach w Strzemieszycach, zajął pierwsze miejsce poza konkursem w biegu na przełaj „w słabym czasie". Nie mówiąc już o mocno nieaktualnej wzmiance, ciekawe skąd wzięto ten „SŁABY CZAS", tembardziej, że Parzniewskiemu czasu nie mierzono. Najmniej orjentujący się w sprawach sportowych wie, że ten sam czas uzyskany w biegu naprzełaj może być zły lub bardzo dobry, a zależy to od terenu na jakim się bieg odbywa. Czy uzyskany czas w biegu naprzełaj jest zły lub dobry można określić jedynie przez porównanie z czasem w poprzednim biegu rokładnie na tej samej trasie odbywającym się. Jeżeli zaś chodzi o ten wypadek, to bieg w Strzemieszycach odbywał się na tej trasie po raz pierwszy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Polska delegacja rolnicza jedzie do Niemiec

Dzisiaj wyjeżdża z Warszawy do Berlina delegacja polskich sfer rolniczych w celu rewizytowania przedstawicieli rolnictwa niemieckiego, którzy w dniach 26—28 kwietnia r.b. bawili w Polsce w charakterze gości Związku Izb i organizacyj rolniczych R. P.

W skład delegacji polskiej, która udaje się do Berlina wchodzą następujące osoby: Kazimierz Fudakowski, prezes Związku izb i organizacyj rolniczych R. P., dr. Adam Rose, dr. Witold Babiński, inż. Aleksander Panek, dr. Kazimierz Papara, dr. Tadeusz Pilch, radca Leon Pluciński, min. Leon Janta-Połczyński, prezes Wiktor Przedpełski, prof. dr. Witold Staniewicz, dr. Kazimierz Esden-Tempski, Stanisław Gryziewicz.

Pobyt delegacji rolniczej polskiej w Niemczech potrwa trzy dni, mianowicie 14, 15 i 16 maja.

W dniu 14 maja przewodniczący delegacji polskiej prezes Fudakowski oraz jego zastępca dyr. Rose złożą wizyty ministrowi wyżywienia i rolnictwa Rzeszy, Darre, podsekretarzowi stanu w min. wyżywienia i roln. Dackeimowi, przewodniczącemu delegacji niemieckiej dr. Reischle i jego zastępcy dr. Winterowi. W dniu tym odbędzie się pierwsze posiedzenie delegacyjne. Prowadzone będą rozmowy w dalszym ciągu nad sprawami poruszanemi w czasie pobytu delegacji niemieckiej w Warszawie w dniu 26—27 kwietnia rb.

W dniu 15 maja będzie miał miejsce dalszy ciąg obrad delegacyjnych oraz zostaną wygłoszone ze strony delegacji polskiej, a mianowicie przez prez. Fudakowskiego oraz dyr. Rosego dwa publiczne odczyty pod wspólnym tytułem „Przyczynek do polskiego i międzynarodowego kryzysu rolniczego".

W dniu tym zostaną wydane przyjęcia z okazji pobytu delegacji polskiej przez ministra wyżywienia i rolnictwa Darrego oraz przez przewodniczącego delegacji niemieckiej Reichlego.

W dniu 16 maja delegacja polska zwiedzi Drezno i jego okolice.

Kronika gospodarcza.

PROJEKT UREGULOWANIA SPRZEDAŻY NA RATY. Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu opracowuje projekt ustawy, regulującej sprzedaż detaliczną towarów na raty. Projekt przewiduje poddanie ścisłej kontroli ze strony organów państwowych sprzedaży na raty. Miesięczne płace pracowników umysłowych nie będą mogły być obciążone z tytułu zaciągniętych zobowiązań ratowych wyżej 40% miesięcznych płac. W wyniku takiego przepisu każdy urząd zarówno państwowy, jak i komunalny oraz firmy prywatne będą obowiązane prowadzić u siebie rejestr obciążeń swoich pracowników z tytułu kupna na raty. W rejestry te będą miały wgląd firmy sprzedające towary na raty, na których będzie spoczywał ponadto obowiązek sprawdzania stanu rachunków klijenta przed dokonaną tranzakcją.

DROGA WODNA WARSZAWA — GDYNIA. Zapowiadane uruchomienie komunikacji kombinowanej morskiej i rzecznej pomiędzy Warszawą a Gdynią nastąpi jeszcze w bież. miesiącu. W sobotę 12 bm. wyruszy pierwszy statek polskiej żeglugi rzecznej z Warszawy do Tczewa, skąd skolei dalszą komunikacje utrzymywać już będą statki morskie.

Szkoła Zdrowia

POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.

W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki:

Dnia 13 b.m. dr. med. M. Molscki: „O durze brzusznym".

Dnia 27 b.m. o godz. 11 dr. med. D. Mayer: „O durze plamistym".

W niedzielę, dn. 20 b.m. Szkoła zdrowia będzie nieczynna spowodu przypadających Zielonych Świąt.

× POŻAR. Onegdaj, wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w posesji sukcesorów Bagińskiego na kolonji „Tworzeń" w Gołonogu. Ogień strawił częściowo dom mieszkalny oraz chlew. Straty wynoszą około 800 zł.

× KRADZIEŻE. W ub. czwartek nieznany sprawca dostał się na plebanję w Niwce, skąd skradł z biurka ks. Nidermana 70 zł., zaś gospodyni Świtalskiej 50 zł.

Z mieszkania Kazimierza Moszczyńskiego w Sosnowcu (Wysoka 32) skradziono garnitur nowy męski oraz obrączkę złotą, łącznej wartości 250 zł.

Gieli Latacz skradziono na ulicy Targowej w Sosnowcu torebkę, w której znajdował się pierścionek, złoty zegarek i weksel. Okradziona oblicza swe straty na 700 zł.

Z mieszkania Franciszka Kiepasa w Będzinie skradziono garderobę, wartości 500 zł.

Bronisławie Neuman, zamieszkałej w Będzinie (Okrzei 4) skradziono ze strychu bieliznę, wartości 250 zł.

PROGRAM RADJOWY

WIRTUOZI NA INSTRUMENTACH JAZZOWYCH.

Kiedy mowa o jazzie, zwykle ma się na myśli cały zespół orkiestrowy, choć przecież charakter i styl tej muzyce nadają właśnie poszczególne instrumenty, wchodzące w skład zespołu, który aby stał na pewnym poziomie składać się musi ze zgodnie grających wirtuozów. Jest rzeczą wiadomą, że skrzypce w jazzie odgrywają minimalną rolę, opiera się on przedewszystkiem na instrumentach dętych oraz na tych, które tworzą podstawę rytmiczną, a więc fortepian, banjo, względnie gitara, perkusja.

W krótkiej audycji radjowej w dniu 14 bm. o godz. 18.10 usłyszą radjosłuchacze szereg utworów o rytmach jazzowych podanych w ich prostej, a następnie i improwizowanej postaci, przyczem poszczególne instrumenty wystąpią w charakterze solisty, na zakończenie zaś w utworze na cały zespół instrumentów. Jako wykonawcy wystąpią: pp. Witkowski (saxofon), Bikent i Didyk (trąbka), Jaroszewski (puzon), Hobermann (gitara) i Rosner (fort.).

H. LIPOWSKA PRZED MIKROFONEM.

W poniedziałek 14 bm. o godz. 21.15 w wieczornym koncercie popularnym wystąpi znakomita śpiewaczka Helena Lipowska z programem ulubionych aryj operowych, jak arja Micaeli z „Carmen", Neddy z „Pajaców" oraz Desdemony z „Otella". W części orkiestrowej koncertu na uwagę zasługuje M. Rudnickiego wstęp do dramatu „Kaligula" Roztworowskiego. Dyryguje St. Nawrot.

NIEDZIELA 13 MAJA.

6.30 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.55 Muzyka z płyt. 9.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.30 Muzyka. 10.00 Koncert D-dur Piotra Czajkowskiego w wyk. Br. Hubermana — skrzypce z towarzyszeniem ork. symf. pod dyr. Steinberga (płyty). 10.30 Nabożeństwo z klasztoru OO Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. 13.00 Prof. Roman Chojnacki wygł. I prelekcję z cyklu odczytów dydaktycznych z dziedziny muzyki pt. „Jak powstała muzyka". 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Cześć Najświętszej Panny w narodzie polskim". 14.15 Wiadomości bieżące. 14.20 Oberki, kujawiaki, polki (płyty). 15.00 Feljeton z cyklu „Co słychać na Śląsku". 15.20 Koncert zespołu jazzowego Arkadjusza Flato. 16.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Flis na fryjarze" pióra Marji Dynowskiej. 16.30 Muzyka zabawna (płyty). 16.45 Kwadrans literacki pt. „Chałupnik" Tadeusza Szukiewicza. 17.00 Pogadankę pt. „O umiejętności czynienia zakupów wygł. p. Zofia Serednicka. 17.15 Muzyka Podhala. 18.00 Słuchowisko pt. „Co się raz stało w Sydonie" p-g Sienkiewicza. 18.40 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie". 19.10 Rozmaitości. 19.15 Kwadrans muzyki hiszpańskiej (płyty). 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie". 19.50 „Myśli wybrane". 19.52 Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. dyr. Stan. Nawrota z udziałem Zofji Terne — piosenki. 20.35 Feljeton pt. „Na przedprożu Bliskiego Wschodu" wygł. p. Walenty Hartwig. 20.50 „Na wesołej lwowskiej fali". 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia" w Warszawie

KRONIKA OLKUSZA

Walka z gruźlicą

W dniu 10 b.m. odbyły się w Wolbromiu, Pilicy i Żarnowcu zebrania organizacyjne oddziałów Tow. przeciwgruźliczego przy udziale pp. St. Lipki — wiceprezesa Tow. przeciwgruźliczego i dra M. Kiciarskiego — lekarza powiatowego oraz W. Judyckiej, hygjenistki ośrodka zdrowia w Olkuszu. Do zarządu tymczasowego wybrani zostali: w Wolbromiu pp.: Lud. Kalista — prezes, d-wa W. Szczechurowa — wiceprezes, mgr. H. Rosenbaum — sekretarz i dr. A. Ajzensztadt — skarbnik. W Pilicy pp.: dr. Z. Pyrowicz — prezes, Stan. Drążkiewicz wiceprezes, F. Cygankiewicz — sekretarz, Z. Ćmiel — zastępca, Z. Graniecki skarbnik. W Żarnowcu pp.: ks. proboszcz K. Wilamowski, J. Skotnicki, mgr. J. Gurbielowa, J. Mróz, W. Kwiecień. Podział funkcji nastąpi na najbliższem zebraniu.

We wszystkich miejscowościach, gdzie powstały oddziały Tow. uchwalono przystąpić natychmiast do zrealizowania wysuniętego planu przez Tow. przeciwgruźlicze w Olkuszu w kierunku otwarcia ekspozytur ośrodka zdrowia, jako jedynej instytucji, mającej na celu zwalczanie wszelkiego rodzaju chorób społecznych.

„ORZEŁ“ — Przybłęda (z Benitą) i Szatan zazdrości.

„ROSA“ — Dziwny dom (i dwa nadprogramy).

× **NA ROZBUDOWĘ KOŚCIOŁA.** Staraniem Zw. pracy obywat. kobiet w Wolbromiu, odbyła się w dn. 10 b.m. fantowa loterja, z której czysty zysk w wysokości zł. 242.02 przeznaczono na rozbudowę miejscowego kościoła.

× **KANDYDACI NA RADNYCH Z POZOSTAŁYCH OKRĘGÓW W OLKUSZU.** W rezultacie ostatnich zebrań Związku właścicieli nieruchomości w Olkuszu, wysunięto kandydatury: z I okręgu pp.: Pawła Heusoldta, Kazimierza Szczurowskiego, Wład. Maliszewskiego, Romana Łaskawca, Jana Zimosza; z II okr. pp.: Zygmunta Karonia, Michała Kluczewskiego, Michała Głąba, Leona Kaszowskiego, Piotra Toporka.

× **WIELKA ZABAWA LUDOWA.** Dzisiaj popołudniu w parku pod Czarną Górą odbędzie się wielka zabawa ludowa na LOPP. Poza różnego rodzaju niespodziankami, bogata loterja fantowa dzięki znacznej ofiarności koncernu Westena (fabryk: „Ideal“, „Wolbrom“ i „Olkusz“).

× **CZY ISTNIEJE PRAWO O 8-GODZINNYM DNIU PRACY?** Urzędnicy ubezpieczalni społecznej w Olkuszu po przepisowych godzinach pracy, pracują do b. późna wieczorem każdego dnia. Czyby zarząd ubezpieczalni nie mógł zaangażować potrzebną ilość sił pracowników spośród bezrobotnych pracowników umysłowych nie pobierających żadnych emerytur, ani zapomóg?

× **WAŁOWANIE SZOSY OLKUSZ — SŁAWKÓW.** Z dniem wczorajszym wydział drogowy przy Radzie powiatowej w Olkuszu przystąpił do gruntownego odnowienia nawierzchni odcinka drogowego Olkusz — Sławków, oraz wałowania. Na drogę tę przy pomocy bezrobotnych i zubożałych rolników zwieziono już około 3 tys. mtr. tłucznia. Przypuszczalnie odcinek drogi Olkusz — Sławków (około 13 klm.) do lipca r.b. będzie zupełnie wykończony.

× **INWENTARYZACJA ZABYTKÓW.** Tow. opieki nad zabytkami przeszłości w Warszawie w porozumieniu z władzami konserwatorskiemi przeprowadzi w najbliższym czasie na terenie pow. Olkuskiego inwentaryzację zabytków dla celów naukowych. M. in. na pierwszym planie przewidziane jest wykonanie zdjęć pomiarowych kościoła parafjalnego p. w. św. Jana Chrzciciela w Korzkwi obok Skały pod Ojcowem, do których to prac delegowany zostanie inż. Stefan Bezdek.

× **NA IMIENINACH.** W czasie zabawy imieninowej w Jerzmanowicach, gm. Sułoszowa b. niebezpiecznie został pobity kijami przez swych kolegów Stanisława Polaka i in. 23-letni mieszkaniec Jerzmanowic, Antoni Słanecki. Stan niebezpieczny.

× **ZŁODZIEJKA NA JARMARKU.** W ub. piątek w czasie jarmarku w Olkuszu podczas tłoku jakaś delikatna rączka wyjęła z kieszeni spodni Mendla Kernera pugilares z zawartością 240 zł. w bilonie. Kerner momentalnie spostrzegł „lekkość“ w kieszeni i odruchowo schwycił za ramię usiłującą się wydostać z tłoku jakąś niewiastę. Jak się okazało Kerner instynktownie poznał złodziejkę spod bluzki której zaczęły wypadać srebrne monety, gdyż poszkodowany tak niedelikatnie szarpnął „paniusię“ za ramię, że rozpięła się bluzka, za którą złodziejka zdążyła schować pieniądze. Złodziejką okazała się znana policji hochsztaplerka ze wsi Krze, gm. Myślochowice, pow. Chrzanowskiego, 32-letnia Jadwiga Kopczyk.

× **SYSTEMATYCZNIE OKRADAŁA SWEGO CHLEBODAWCĘ.** 17-letnia służąca Bronisława Kamionka z Bydlina, gm. Dłużec, systematycznie okradała Lewita Herszlika z Olkusza (sklep galanteryjny) u którego służyła. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu jej ojca w Bydlinie, znaleziono sporo kradzionych rzeczy, jak swetrów, sakiewek, pończoch i t. d. Kamionkę przytrzymano.

Prowokatorka Winogradówna i namiętna Lipowiczówna.

Prasa warszawska zamieściła ciekawą i wielemówiącą korespondencję z Białegostoku.

Pełniący służbę patrolową na bulwarach białostockich starszy posterunkowy Jan Arciszewski usłyszał krzyki i stuk padających kamieni na ziemię. Jak się okazało, został napadnięty chrześcjanin, którego bili żydzi. Na widok nadchodzącego policjanta, część żydów ratowała się ucieczką, a część pozostała na miejscu. Gdy policjant rozpytywał pobitego Sergjusza Stańskiego, podbiegła żydówka Neszka Lipowiczowa, zamieszkała przy ul. Skorupskiej 2, i dwukrotnie uderzyła w twarz słaniającego się Stańskiego. Policjant, widząc agresywność żydówki i zgromadzonej młodzieży żydowskiej, z trudem zdołał doprowadzić wojowniczą żydówkę do komisarjatu.

„Trumpeldorczycy“ przed kilku dniami dotkliwie pobili kilku członków „Legjonu Młodych“. Następnego dnia pobili spacerujących młodych narodowców. Ostatnio łobuzerja żydowska napadła na bezbronne kobiety chrześcjanki i dotkliwie pobiła je. Żargonowa prasa żydowska zawsze przypisuje wywołanie awantur chrześcjanom.

Pobity ostatnio do nieprzytomności przez uzbrojonych „trumpeldorców“ Stański nie jest młodym narodowcem ani też członkiem „Legjonu Młodych“. Jako bezrobotny odpoczywał na ławce. Grupa wyrostków, rekrutujących się z żydowskich organizacyj, zajęła próżną ławkę, na której siedział Stański. Jeden z nich przemocą chciał usunąć z ławki Stańskiego.

Na bulwarach i w lesie zwierzynieckim od dłuższego czasu grasowała bojówka żydowska pod nazwą: „Mściwa, czarna ręka“, na czele tej bojówki stała 20-letnia Joela Winogradówna, zamieszkała przy ul. Sosnowej 44. Rola przywódczyni była oryginalna. Nieobliczalna żydóweczka podchodziła do wypoczywających w bulwarach chrześcjan, wymyślając najordynarniejszemi słowy. Gdy ktokolwiek zwrócił jej uwagę na niestosowne zachowanie się, wówczas Winogradówna padała na ziemię, krzycząc, że ją biją, co było hasłem dla bojówki, oczekującej o kilka kroków, która natychmiast rzucała się na siedzących, bijąc laskami i kamieniami. Od dłuższego czasu policja śledziła bezczelną przywódczynię i nigdy nie mogła schwytać na gorącym uczynku. Onegdaj jednak udało się przodownikowi policji z 4 komisarjatu p. Krychowi zdemaskować prowokatorkę.

Na ulicy Krakowskiej, krocząc za Winogradówną przodownik Krych był świadkiem, jak mijając stojących na chodniku p. Jana Bojko i Michała Kłosowskiego, poczęła krzyczeć, że ją biją, a następnie upadła na ziemię, by wywołać pożądany efekt. Na odgłos krzyków momentalnie stworzyło się ogromne zbiegowisko, składające się w lwiej części z żydów. Policja rychło nadbiegła i rozproszyła awanturujących się. Przodownik Krych odprowadził Winogradównę sędziemu śledczemu.

Pożar miasteczka.

W województwie Nowogrodzkiem w pow. Wołożyńskim miasteczko Trapy padło ofiarą straszliwej klęski pożaru, wznieconego przez nieostrożność w jednym z domów. Z powodu sprzyjającego wiatru i suszy ogień przerzucił się na najbliższe zabudowania i zanim zorganizowano jakąkolwiek akcję ratunkową płomienie ogarnęły całą połać miasteczka. O pożarze powiadomiono bezzwłocznie wszystkie najbliższe miasteczka, skąd zaczęły do Trap przybywać oddziały ochotniczej straży pożarnej i policji. Pożoga trwała przez całą noc i dopiero nad ranem zdołano szalejący żywioł umiejscowić. Pastwą ognia padło około 90 domów mieszkalnych oraz znaczna ilość budynków gospodarczych. Spalił się budynek szkoły powszechnej, kilka większych sklepów, dwie synagogi, oraz szereg innych objektów. Straty wynoszą kilkaset tysięcy zł. Podczas akcji ratunkowej uległo silnemu poparzeniu 10 osób, którym udzielono pomocy lekarskiej na miejscu.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

46

— Może i mam, lecz o tem jeszcze czas mówić — odparł Czarny spokojnie. — Dziś chcę was jeszcze ostrzec, by się więcej pilnować. Ostrożność nie zawadzi... A pamiętajcie jaką odpowiedzialność wzięliście na siebie i co was za to czeka. Nagroda, albo stryczek.... A to ostatnie o tyle tylko możliwe, o ile mnie zdradzicie. Lecz ja wam ufam zupełnie!....

— Ty Mały, masz na oku mieć tu wszystko dokoła — zwrócił się do sąsiada z lewej strony — a Braszczuk w każdej chwili otrzyma polecenia. Gdyby tak, w co nie wierzę, coś się tutaj zdarzyło, to najpierw tamtego zdławić, a sami czwartem wyjściem.... Zresztą, ja będę naprzód wiedział.... Teraz czas mi powracać, bo i świt niedaleko. — To mówiąc powstał i nie podając ręki pozostałym, zniknął w ponurym mroku długiego korytarza.

Pozostali przez dłuższy czas milczeli, paląc papierosy.

— Dziwny człowiek z Czarnego — przerwał milczenie Mały. — Ile razy na przekór chciałoby mu się stanąć, wystarczy by popatrzył choć chwilę na człowieka, a śmiałość cię odleci i zrobisz co ci każe. Jakąś siłę ma w oczach....

— Charakternik... — odburknął Timofiej z przekonaniem.

— Mniejsza jak go nazwiemy, ale ma swoją wolę — przyznał Mały z uznaniem. Z takim dużo się zrobi, tylko trzeba go słuchać. Jak dawno znasz Czarnego?

— Timofiej nie odpowiedział. Oparłwszy głowę o ścianę, spał najspokojniej w niewygodnej pozycji. Mały trącił go łokciem. — No, czas na ciebie Braszczuk, bo dzień się zaraz zrobi, a musisz być na miejscu....

Timofiej przetarł oczy, podniósł się ociężale i ruszył w stronę wyjścia.

Mały jakiś czas przysłuchiwał się jego krokom, poczem położywszy rewolwer obok siebie, ułożył się pod ścianą.

W pół-śnie zdawało mu się, że słyszy nad sobą szmery, jakby lot nietoperza, to znów ktoś chodzi i stuka w drzwi piwnicy. Wreszcie wszystko ucichło i Mały pogrążył się w śnie głębokim.

Zbudził go odgłos kroków w sąsiednim korytarzu. Pochwycił więc broń do ręki i przywarł we wnęce muru. Kroki wyraźnie zbliżały się w jego stronę. Nagły strach zjeżył mu włosy i nogi ugięły się w kolanach. Nieprzeniknione ciemności podziemi napawały go teraz panicznym lękiem. Wspomnienia spełnionych dotychczas zbrodni odżyły we wszystkich szczegółach. Gdzieś blisko czuł trupi oddech ostatniej ofiary, rozkładającej się na dnie jeziora. Nie mógł już dłużej zapanować nad sobą i nacisnął guziczek latarki.

O kilka kroków przed nim stał człowiek w pelerynie cerkiewnego upiora. Przez podłużne otwory spuszczonego na twarz kaptura, niesamowicie błyszczały białka oczu....

Mały, z wyrazem obłędnego wprost przerażenia na bladej twarzy wpatrywał się w ową upiorną zjawę, nie mogąc ruszyć się z miejsca. Na szczęście trwało to zaledwie kilka sekund, poczem tajemniczy osobnik odwrócił się i wolno ruszył wzdłuż korytarza.

Mały odzyskał zimną krew w jednej chwili. Przedewszystkiem jasno zdawał sobie sprawę, że nie może swobodnie wypuścić stąd intruza. — Szpicel!... — przebiegła błyskawica myśli.

— Ręce do góry! — krzyknął podbiegając z gotową do strzału bronią. Tamten nawet nie drgnął, idąc spokojnie w stronę wyjścia.

Mały postąpił jeszcze pół kroku naprzód i z odległości metra wystrzelił prosto w głowę.

— Nic!?...

D. c. n.

Strajk w warszawskich TEATRACH.

W teatrach warszawskich Narodowym Małym i Letnim wybuchł strajk służby technicznej. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Sytuacja przedstawia się następująco: po ustąpieniu dyr. Krzywoszewskiego prowadzenie teatrów miejskich przejęła — jak wiadomo — spółka aktorska, która obniżyła płace o 30%. Służba techniczna nie zgodziła się na tę obniżkę uposażeń i po miesięcznych pertraktacjach odrzuciła ofiarowaną jej 20% obniżkę pensyj i ogłosiła strajk. Z tego powodu przedstawienia w Teatrze Narodowym i Nowym odwołano w ostatniej chwili. Jedynie w teatrze Letnim aktorzy własnemi siłami ustawili dekoracje i przedstawienie odbyło się normalnie.

Odrzucona prośba O ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA.

Prokuratura warszawskiego Sądu Apelacyjnego jeszcze raz odpowiedziała odmownie na podanie księżnej Korybut-Woronieckiej odbywającej karę 8-letniego więzienia za zabójstwo przemysłowca śp. Boya, która wystąpiła o zwolnienie przedterminowe, powołując się na poprawne prowadzenie w czasie odbywania kary.

DROBNE OGŁOSZENIA

Codziennie od godz. 8 do 14 i od godz. 16 do 17 pop. kancelarja szkolna (Częstochowa, ul. Najśw. Maryi Panny 60) udziela informacyj i przyjmuje zapisy do:

2-letniego LICEUM HANDLOWEGO
żeńskiego
SIOSTR ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

wymagane ukończenie conajmniej 6 klas gimn. ogólnokształcącego lub średniej szkoły handlowej — albo 4-letniej szkoły przemysłowej. — Internat. 3356

Z POWODU
wyjazdu jest do sprzedania niedrogo otomana pokryta gobeliną. Wiadomość: Piłsudskiego 16 — sklep spożywczy. 3361

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Jan Gredka. 3305

JAN KASZUBA
i Stanisław Kaszuba zgubili legitymacje Fund. Bezrobocia w Będzinie.

POSADZKA (KAMIONKOWA) TERRAKOTOWA
Towarz. Zakł. Ceram.
DZIEWULSKI i LANGE
wyłączne przedstawicielstwo na powiat Będziński oraz glazurowane płytki, kafle i dachówka. — — 3151
SKŁAD SOSNOWIEC
Targowa 20 Tel. 11-15
A. Proskurowski.

CZYNSZ ROCZNY ZAPŁACĘ
za 2 pokoje z kuchnią w centrum Sosnowca lub blisko tramwaju, zlew woda konieczne. Łaskawe oferty z podaniem dokładnej ceny i miejsca proszę składać w Administracji „Kurjera" pod „Czynsz roczny". 3395

POSZUKUJĘ
dwa pokoje z kuchnią i wygodami w okolicy ul. Piłsudskiego. Zgłoszenia do Administracji pod „Mieszkanie". 3322

DWA POKOJE
i kuchnia do wynajęcia Będzin, Sielecka Nr. 53.

POKOJU
niekrępującego z wygodami przy rodzinie poszukuję od zaraz. — Zgłoszenia kierować do Administracji pod „Wygody". 3303

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 3-pokojowe z wygodami Rejmonta 30; do oglądania od piętnastej. 3327

MIESZKANIE
4 pokojowe z wygodami do wynajęcia.— Prosta 12.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM
SP. AKC. W SOSNOWCU 3354

niniejszym podaje do wiadomości Szanownych Odbiorców prądu, **że w niedzielę, dnia 13 maja b. r., wyłączony będzie prąd w dzielnicy Stary Sosnowiec oraz na kolonji przy ul. Dalekiej w Sosnowcu na okres czasu od godz. 5 rano do 1 popołudniu.**

UZDROWISKA.

W PRZEŚLICZNEJ
miejscowości podgórskiej okolicy tuż przy lesie, szosie i kolei są pokoje do wynajęcia z całodziennym pierwszorzędnym obfitem utrzymaniem. Młodzież znajdzie opiekę Poczta Raba — Wyżna — Sutkiewiczowa. 3300

CZORSZTYN
pensjonat „Kurpielówka" otwarty, przyjmuje zamówienia, cena 6 zł. Wycieczki łódkami Pieniny, Trzy Korony. Park Narodowy bardzo blisko. 2542

LANCKORONA
pensjonat „Tadeusz" 500 m. n. p. m. pokoje z utrzymaniem, 8 mg. parku, tenis, bilard, radjo. Idealny wypoczynek. 2852

KROŚCIENKO
nad Dunajcem. Pensjonat „Hanka" przyjmuje już. Ceny umiarkowane. 3157

DWÓR
blisko Krakowa przyjmuje zaraz. — Ceny przystępne, park duży. Szczodrkowice, p. Skała pod Ojcowem. 3242

PORONIN
Nowy domek na wzgórzu, widok wspaniały zdala od szosy, prawdziwa przystań odpoczynku. Pokój z całodziennym utrzymaniem zł. 3.50 Skrzynka poczt. 10. 3362

PORONIN
Wydzierżawię willę o 5 pokojach, świetlicy, kuchni i spiżarni po cenie konkurencyjnej zł. 230 — zdala od szosy, dużo łąk, plaże Skrzynka pocztowa 10 a 3361

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
kasjerka restauracyjna z kaucją. Oferty— „Kurjer Zachodni"— pod 72-32. 3356

POTRZEBNA
służąca do wszystkiego, uczciwa, czysta i pracowita Prosta 12 gospodarz.

POTRZEBNA
panna do szycia. — Wiadomość w Administracji. 3363

POTRZEBNA
służąca z gotowaniem Sosnowiec, Legjonów 29, Górecka. Zgłaszać się godz. 15-a.

KRAWCOWA
potrzebna natychmiast do prywatnego domu. Wiadomość: telefon 11-44. 3324

POTRZEBNA
natychmiast rutynowana gorseciarka — Zgłosić się: Wieleńska Prac. Gorsetów, Katowice, ul. Słowackiego 30. 3309

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLACE
przy ul. Królewskiej w Sosnowcu oraz książeczka Banku Zagłębia na 350 zł. tanio sprzedam a kupię zaraz tregry lub szyny stare. Sosnowiec, — Kołłątaja 11 m. 1. 3310

KAWIARNIĘ
gastronomiczną „Wawel" w bardzo dobrym punkcie, ze stałą klijentelą, 5 ubikacyj, z powodu wyjazdu sprzedam. Sosnowiec, ul. Wawel 4 3301

W KATOWICACH
w centrum sprzedam zaprowadzony sklep kapeluszy damskich z mieszkaniem z powodu wyjazdu. „Arden", Katowice, Słowackiego 31. 3307

MOTOCYKL
marki F. N. 350 cz. nowszy typ sprzedam. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 3306

PAWILON LODÓW
na plaży w Jezorze — spowodu zmiany interesu do sprzedania.— Wiadomość Rataj, Sosnowiec, Ostrogórska 13. Zgłaszać się od godziny 17.

DRZEWO:
materjalne i opałowe. Akacje, brzozy, wiązy, klony, topole, pniaki, sprzedam. Sosnowiec, 1 Maja 13 — Rutkowski. 3358

DO SPRZEDANIA
nieruchomość za przystępną cenę. Ul. Zielona 18 w Sosnowcu. 3357

5.000 egz.

nadszedł nowy transport książek powieściowych i naukowych po cenach zniżonych do 85%. Już od 30 groszy można otrzymać książkę powieściową w Księgarni „POLONJA" w Sosnowcu w Halach „Rozwoju" Telefon 5-36.
Idź obejrz wystawę a przekonasz się. Nadzwyczajna okazja dla Czytelń i Bibljotek. 3367

MASZYNĘ
do pisania nową — Royal portable sprzedam Dąbrowa Górn., Traugutta 7. 3243

SPRZEDAŻ
flancy najlepszych odmian, pomidorów, kapust, sałat, oraz innych warzyw i letnich kwiatów. Kaszyński, Zawiercie, Senatorska 2869

AUTOBUS
„Berliet" na chodzie sprzedam na rozbiórkę, sześć gum nowych z dętkami 835x135. Karoserja nowa z siedzeniami skórzanemi. Okazja. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Narutowicza 6. Hadra. 3321

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
sklep z mieszkaniem Staropogońska 16. — Wiadomość u dozorcy. 3331

SKLEP
najlepszy punkt Pogoni wynajmę zaraz. Nowopogońska 27. 3323

MIESZKANIE
do wynajęcia Sosnowiec, ul. Nowa 16. 3329

GIMNAZJUM
męskie poszukuje lokalu we dworze na kolonje letnie. Oferty kierować: Sosnowiec, Dziewicza 4. 3169

ROZNE

WZYWA SIĘ
Franckiewicza Michała zegarmistrza i Siennicką Wandę, zamieszkałych wspólnie przy ul. Żeromskiego 8 w Sosnowcu do zapłacenia komornego — i świadczenia za osiem mies. Właściciel domu. 3313

TOWARZYSTWO
Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Zagł. Dąbr. w Sosnowcu ogłasza konkurs na instruktora warsztatów stolarsko-modelarskiego. Szczegółowe podanie należy kierować pod adresem Towarzystwa, ul. Kilińskiego 25. 3326

Baczność! Mydło „Siła"
jest w obiegu. Zwracamy uwagę, że jest to najwyższy gatunek mydła, a przytem wyrób polski i miejscowy. Mamy nadzieję, że Sz. Odbiorcy w inne mydła zaopatrywać się już nie będą, a jedynie tylko w Sosnowieckiej Fabryce Mydła, Sosnowiec, Chemiczna 4, telefon 6-65. Przypominamy, że mydło Siła z marką „SOWA" jest najlepsze. 2982

CHŁOPCZYKA
4 miesięcznego nieochrzczonego ładnego i zdrowego oddam na własność możliwie w dobre ręce z powodu trudnych warunków. Grzanka Zofja — Zagórze — kolonja Browar Nr. 1.

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne.

ŚWIECE
do Komunji P. Kołton Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hale Rozwoju. 3230

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Tel. 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 2864

MAGAZYN BŁAWATNY M. KĘPIŃSKI
Będzin, Kołłątaja 36
poleca: **Materjały letnie od 90 gr. za metr.** 2980

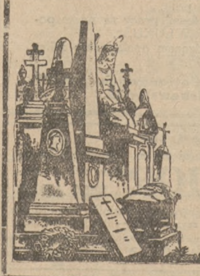
NOWOCZESNE
tapczany, fotele kanadyjskie, meble klubowe, otomany, materace i t. p. oraz wszelkie przeróbki mebli i materacy po cenach najniższych i na warunkach dogodnych poleca Zakład tapicerski Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Nowa 14 obok P. K. U. 27110

PIANINO
zagraniczne, mało używane, zamienię na **SAMOCHÓD OSOBOWY** w dobrym stanie. Król-Huta, Gimnazjalna 8, magazyn mebli. 3315

NOWOCZESNE KOSMETYKI
dla indywidualnej pielęgnacji cery produkcji INSTITUT COSMETIQUE „YLANG" Kraków, Piłsudskiego 11. Do nabycia w SOSNOWCU Skład materjałów aptecznych JASKOWICZ i LANCMANN Modrzejowska 19. Preparaty dla CERY TŁUSTEJ przeciw wągrom i rozszerzonym porom — środki odżywcze dla CERY SUCHEJ, zwiotczałej — płyny roślinne przeciw ŁUPIEŻOWI i wypadaniu włosów. 3316

ADA

mydło obecnie jeszcze lepsze jeszcze doskonalsze. Sprzedaż hurtowa i detaliczna w Fabr. Składzie „ADA" Sosnowiec, Modrzejowska 30. Hale Rozwoju. 3370



Zakład artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski
JANA ZAGÓRSKIEGO,
SOSNOWIEC, UL. ALEJA 8, TEL. 12-48.
WYKONYWA:
pomniki, grobowce, i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe, postumenty z krzyżami żelaznemi i t. p.
Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności 3176

Kochany
mąż wiedz zatem, że podczas letniska najtaniej, najgustowniej odświeża, przerabia, reperuje wszystkie meble tylko Zakład tapicerski J. Tomczyk — Sosnowiec, 1-go Maja 14, telefon 6-84. Tamże zamów tapczan, materace, kluby, ponieważ ceny najniższe, warunki spłaty dogodne. 3325

FARBY
lakiery, pokost, pendzle po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, Skład Farb i przyborów malarskich — Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). 3260

Miód polecamy prawdziwy kuracyjny w cenie 3.80, 4.50 i 5.00 za kg. 3128
Grzyby prawe od 8 zł
Kozietek i Jędryczek
Sosnowiec, 3-go Maja 21

Do Komunji św.
świece białe, kremowe gładkie i ozdobne. Ceny b. niskie.
„SIŁA"
Sosnowiec, Hale Rozwoju. Hurt! Detal! 3212

OBUWIE ZELUJĘ!
Specjalność zelowanie opanek, plecionek atlasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczernienia. — Sosnowiec, ul. Krzywa 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 2603

KSIĄŻKĘ

ostatnią nowość za minimalną opłatą można wypożyczyć w Wypożyczalni Książek Księgarni „POLONJA" w Sosnowcu w Halach „Rozwoju". Urzędnicy państwowi i komunalni bez kaucji Encyklopedję Trzaski okazyjnie, tanio kupi księgarnia. 3365

MIESZKANIE
przy rodzinie dla inteligentnej pan. — Wiadomość: ul. Czysta 3 m. 4. 3353

JEDEN
lub dwa pokoje komfortowo umeblowane do wynajęcia. Sosnowiec, Dęblińska 7 m. 9 3305

P O K Ó J
umeblowany do wynajęcia od zaraz — Piłsudskiego 46 m. 6. 3362

Masaże lecznicze
w chorobach: narządów trawienia, układu nerwowego, artretyzmie, ishias, blednicy, kości (złamania) itp.
KOSMETYKA NOWOCZESNA
Sosnowiec, ulica Staszica 17 — Darja Skibińska. Dyplom. 2715

NA SEZON LETNI
obiady domowe na maśle wydaję w domu prywatnym. Wiadomość: telefon 73. 3036

KAJAKI

jedno i dwuosobowe, wiosła i wszelki sprzęt wioślarski wykonany z dobrego materjału i solidnie sprzedaje po cenach niskich. Wiadomość Księgarnia „POLONJA", Sosnowiec Hale „Rozwoju" Tel. 5-36.
Za gotówkę i na raty. 3368

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 68. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.90 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy [illegible]

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]